NUMER 93.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{12}{24}$ Kwietnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 24 Kwietnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna rozpoznawszy przedstawiony sobie projekt skupu czynszów, upoważniła Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, wnieść takowy do Rady Stanu Królestwa.

Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.—Podaje do powszechnej wiadomości, że we wsi Sannikach, położonej w powiecie Gostyńskim, gubernji Warszawskiej, od dnia 4 (16) Kwietnia r. b. otworzoną została Ekspedycja z poczthalterją, tudzież urządzono bieg poczt wózkowych trzy razy w tygodniu z Sannik do Łowicza i napowrót, w odległości 26 wiorst, oraz z Sannik do Gombina i napowrót w odległości 10½ wiorst.

Przy pocztach tych zabierać się mogą podróżujący za opłatą po 2½ kop. od osoby na wiorstę i za rzeczy po ½ kop. od funta za całą odległość od jednej stacji do drugiej.

W Ekspedycji Poczt w Sannikach oddawać można na pocztę, jak również odbierać z niej wszelką korespondencję i posyłki, tudzież prenumerować gazety i pisma perjodyczne.—Z upoważnienia Dyrektora Poczt, Radca Zarządu *Matejf.*—Naczelnik Oddziału A. *Bobiński.*

Zarząd Warszawskiego Ober - Policmajstra.—Gdy według przepisów stanu wojennego, wszelkie procesje wewnątrz tylko kościołów odbywać się mogą, celem uniknienia jakichbądź tłumnych zebrań na ulicach, przepisami temi wzbronionych, z wyższego rozkazu, władza policyjna ostrzega, iż żadne zebrania pod pozorem procesji, aż do dalszego rozporządzenia, na ulicach cierpianemi nie będą.

Warszawski Ober-Policmajster.—Z decyzji władzy wyższej dozwala się od dnia 12 (24) b. m. chodzić po mieście do godziny 11-ej w nocy, z obowiązkiem noszenia zapalonej latarki, poczynając od godziny 9ej wieczorem. Widowiska w teatrach zaczynać się będą o godzinie siódmej.—Warszawa dnia 11 (23) Kwietnia 1863 roku.—Jenerał-major, *Lewszyn.*—Naczelnik Kancelarji *Salerno.*

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.—W upłynionym miesiącu Marcu 1863 r. utrzymywało w domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie:

Starców i kalek obojej płci osób 321, których koszt żywienia wynosił rs. 705 kop. 2½.

Sierot obojej płci 170, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 380 kop. 1.

Do 14 Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 1,237, których koszt żywienia wynosił rs. 702 kop. 80.

W 3-ch Żłobkach było z przecięcia dziennie dzieci 53, których samo żywienie kosztowało rs. 45 kop. 32.

W Domu przytułku dla ubogich chłopców znajdowało się dziennie dzieci 10, których samo żywienie kosztowało rs. 27 kop. 43½.

Na obiadach 5-cio groszowemi zwanych, było dziennie osób 108, z tych na koszt Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika Królestwa osób 52,—sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 261 k. 5½.

Po zupę rumfordzką przychodziło dziennie osób 214, na sporządzenie której wydano rs. 186 kop. 53.

Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące:

Stałe od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 47, za rs. 49 kop. 50.

Jednorazowe od rs. 1 kop. 50 do rs. 6, osobom 42, za rs. 71 kop. 50.

W lekarstwach i okularach osobom 217.

W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,419, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2,308 kop. 17½.

Z Kasy pożyczkowej w tymże miesiącu udzieliło Towarzystwo pożyczki rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 30, w kwocie rs. 1,440.

Z 4ch Kas pożyczkowych na słowo osobom 9, za rs. 111.

Nakoniec w ciągu miesiąca Marca r. b. przyjęto do Zakładu starców i kalek osób 8 do Zakładu Sierot dzieci 3.

W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zmarli ubodzy: Wiśniewska Marjanna lat 73, Gumińska Magdalena lat 82, Młynarczyk Walenty lat 72, Kocmańska Tekla lat 95, Marszałkowski Tomasz lat 81, Zeller Katarzyna lat 49.—w Warszawie dnia 21 Kwietnia 1863 r.—Vice-Prezes Administracji Ogólnej *A. Białobrzeski.*—Członek, Sekretarz Towarzystwa *Karol Jezierański.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Ostatnie dzienniki angielskie nie okazują zbytecznego zajęcia zawikłaniami w stosunkach z Stanami Zjednoczonemi i roztrząsają je raczej ze strony teoretycznej. *Morning Post* występuje przeciwko roszczeniom posła amerykańskiego p. Adamsa, aby statkom udającym się do Matamoras dawane były paszporta czyli listy swobodnego przejazdu; dziennik ten pozwala krążącym statkom związkowym najściślejszą odbywać straż, co wszakże nie nadaje prawa rządowi Związkowemu mięszania się do handlu Anglji z portami neutralnemi. Następnie zwracając się do żądania armatorów, ażeby urzędnik pocztowy towarzyszył każdemu statkowi handlowemu udającemu się do Meksyku, coby było rękojmią przeciwko wszelkiemu pogwałceniu, *Morning Post* wraz z lordem Russelem odpowiada, że żądaniu temu nie można zadosyćuczynić. Byłoby to pośredniem a niestosownem bronieniem prawa neutralnych, a rząd angielski nie myśli używać jakichsiś bocznych środków do zmuszenia do poszanowania jego praw; potrafi on je energicznie bronić, dodaje ten dziennik, jeżeli Stany Zjednoczone lub ktokolwiek inny je naruszy. Artykuł *Morning Posta,* chłodno napisany, nie okazuje ani obawy ani rozdrażnienia.

W końcu bieżącego miesiąca ma się zebrać austrjacka rada państwa, w charakterze naprzód ścieśnionej rady państwa i projekta dotyczące wydziału sprawiedliwości przekaże komitetom, poczem odroczy się na pewien czas, a ponieważ w ciągu tego czasu sprawa siedmiogrodzka zostanie załatwiona, już jako ogólna rada państwa przystąpi do obrad nad budżetem. Dzienniki wiedeńskie z oświadczenia kongresu rumunów, który jakkolwiek niemający charakteru urzędowego, jako zbiór znakomitości rumunów, może być uważany za wyrażenie ich usposobienia, wnoszą, że na sejmie siedmiogrodzkim, rumuni wraz z saksonami będą mieli przewagę nad madżiarami, usuwającemi się nawet od wzięcia udziału w sejmie, i że w skutku tego sejm wspomniony oświadczy się za wysłaniem delegatów do rady państwa. Postanowienie podobne, zadając dotkliwy cios stronnictwu węgierskiemu, jak dodają też dzienniki, nie wpłynie na załatwionienie sprawy węgierskiej, na którą nawet wysłanie z sejmu zagrzebskiego delegatów do rady państwa nie wywarło by zbyt silnego wpływu.

Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że krążące wiadomości o dalszych projektach rządu austrjackiego w przedmiocie reformy nie są bezzasadne. Gabinet wiedeński, który po odrzuceniu przez sejm związkowy projektu o delegowanych, zamierzał zaniechać dalszych działań, obecnie postanowił przedstawić nowy projekt będący rozszerzeniem dawnego. Idzie oto czy kraje związkowe uznają go za dostateczny i odpowiadający ich życzeniom.

Książę Kuza zatwierdził budżet, na podstawie przepisu konstytucji, stanowiącego, że w razie nieuchwalenia budżetu przez izby, rząd ma prawo zatwierdzić budżet, według normy z poprzedniego roku.

(Ind. bel., Patr., W. Z., Schl. Z.)

Anglja.

Londyn, 18 *Kwietnia.* Pomimo starań rządu angielskiego, rząd Stanów Zjednoczonych nie chce dać oficerom swej marynarki ściślej instrukcji, ażeby stosownie do prawa publicznego i prawa morskiego wszystkich narodów, nie zabierali na wodach neutralnych, pod żadnym pozorem, statków państwa neutralnego, płynących z jednego portu neutralnego do drugiego. Pod tym względem rząd angielski spodziewa się jeszcze przy pomocy Francji wymódz na gabinecie waszyngtońskim stosowne rozporządzenie. Panuje tu wielki niepokój z powodu ostatnich konfiskacji dokonanych przez kapitanów angielskich, głównie zaś z powodu wyzywającej i groźnej postawy komodora Wilkesa na wodach anglo-zachodnio indyjskich. Do zwiększenia tego niepokoju przyczyniło się jeszcze nierozważne postąpienie p. Adamsa, posła amerykańskiego w Londynie, który statkowi amerykańskiemu, wiozącemu dla meksykanów rekwizyta wojenne, dał według wszelkich formalności napisany glejt czyli list bezpieczeństwa, zalecający okrętom amerykańskim szanować ten statek i jego ładunek. Kupcy przeto angielscy zapytują, czy rzeczy tak już daleko zaszły, że statek angielski nie może płynąć z portu angielskiego do innego portu neutralnego bez podobnego glejtu, gdyż inaczej grozi mu ze strony amerykańskich okrętów strażniczych niebezpieczeństwo? Jakiem prawem statek płynący do Meksyku może być zatrzymany. Co upoważnia posła amerykańskiego do opiekowania się statkiem z amunicją wojenną, przeznaczonym dla nieprzyjaciół francuzów, podczas gdy zaskarża wszystkie inne statki, które wywożą z Anglji kontrabandę wojenną? Jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych nie położy końca podobnym nadużyciom, w takim razie może wywołać wojnę z Anglją.

Budżet Gladstona doznał dobrego przyjęcia ze strony tak opinji publicznej, jak i prasy angielskiej. Poprzednio zarzucano kanclerzowi skarbu, że zbyt się wdaje w doświadczenia i liczy na to, co pokryta zasłoną niepewności przyszłość przyniesie. W miejsce dawnych fantastycznych urojeń, każdy widzi teraz trwałe podstawy. Zmniejszenie podatków o 3 miliony funt. ster. ma niezaprzeczone znaczenie. Zmniejszenie w takiej mierze ciężarów kraju oparte zostało częścią na redukcji budżetu armji i floty, częścią zaś na niezwykłej elastyczności samychże dochodów. „Nie „sądzimy (powiada *Economist*), ażebyśmy przez projekta Gladstona cokolwiek ryzykowali. Przeciwnie, plany jego są niezawodne i dobrze obmyślane. Elastyczność naszych dochodów spowodowała już nieraz poprzednio takie rezultata, iż możemy i teraz mieć zupełną w tym względzie ufność. Budżet dochodów na r. bieżący został w ogóle nizko obliczony, a wydatki na wydział wojny zostaną w r. przyszłym jeszcze bardziej zredukowane. Możemy przeto powinszować krajowi wybornego planu, który czyni możebnem daleko znaczniejsze zmniejszenie podatków, niż ogół publiczności sądzi".

Spectator przewiduje wojnę z Japonją i z tego powodu oddaje pochwały kanclerzowi skarbu za to, iż oszczędził w skarbie państwa 500,000 fun. ster., które pokryją wydatki na tę wojnę. Zdaje się atoli, że wojna podobna kosztowałaby więcej niż pół miliona fun. ster.

Austrja.

Wiedeń, 21 *Kwietnia.* Przed zamknięciem jeszcze posiedzeń sejmów krajowych, deputowani niemieccy zawiązali między sobą komitet wyborczy niemiecki. Na czele tego komitetu stoi Dr. Herbst, a zastępcą jego jest Dr. Szmeykal. Dr. Brauner, deputowany należący do frakcji czeskiej i zostający niegdyś w związku z Palackim i Riegrem, lecz następnie nieco od nich stroniący, ogłasza w pismach czeskich pożegnanie ze swymi kolegami sejmowymi, z którymi od początku marca musiał rozstać się z powodu choroby. W pożegnaniu tem Dr. Brauner powiada, że dalszy przebieg rozpraw sejmowych byłby go bardziej jeszcze zbliżył do mężów, dobro kraju czeskiego na celu mających, gdyby nie to, że choroba trzymała go zdala od drugiej połowy obrad.

Urzędnicy stojący na czele rozmaitych prowincij królestwa Lombardzko-Weneckiego zgłaszają się do Wenecji po instrukcje co do zachowania się swego z powodu spodziewanego wkrótce ogłoszenia ustawy dla tego królestwa. Również w sądownictwach lombardzko-weneckiah spostrzegać się daje nadzwyczajna czynność. Zapewniają, że wkrótce mają być zniesione liczne, dotąd istniejące wyjątkowe dla prowincji weneckiej rozporządzenia, jak np. praktykowane dotąd stosowanie się do rozporządzenia, roztrząsania na drodze administracyjnej niektórych przewinień, podlegających właściwie juryzdykcji trybunałów i sądów kryminalnych.

Posiedzenia sejmu rumuńskiego otwarte zostały w Hermansztadzie wczoraj, a większa część powołanych do tego zgromadzenia członków zjechała się do tego miasta onegdaj. Sesja rozpoczęła się mowami arcybiskupa Sterki Suluca i biskupa Szaguny. Arcybiskup Suluc zwrócił uwagę zgromadzonych na dobrodziejstwa, jakich rumuni pod rządem domu Habsburgskiego doznają i oświadczył, że zadaniem kongresu jest naradzanie się nad interesami narodu rumuńskiego, dla przyczynienia się do pomyślności w. księztwa Siedmiogrodzkiego i całej monarchji. Mówca przemawiał za niezbędnością spółdziałania, wraz z innemi ludami, do wzmocnienia jedności monarchji. Biskup Szaguna, w świetnej swej mowie, powstawał na dążności separatystowskie, zastanawiał się nad ustawą z 20 października 1860 i oświadczył, że posiedzenia kongresu zostały otwarte. Następnie odczytano spis imienny członków kongresu. Po odczytaniu w języku węgierskim rozporządzenia cesarskiego dotyczącego zwołania kongresu, oficjał Macedon zaprojektował upraszać zarząd krajowy o zaprowadzenie rumuńskiej z rumunami korespondencji. Potem rozporządzenie cesarskie odczytane zostało w językach niemieckim i rumuńskim. W końcu toczyły się rozprawy nad tem, czy narady nad adresem mają być jawne lub też sekretne. Uchwalono, że kongres ma zgromadzić się popołudniu jako komitet, a nazajutrz zrana przystąpić do publicznych rozpraw nad adresem.

Francja.

Paryż, 19 *Kwietnia.* Na wczorajszem posiedzeniu ciała prawodawczego, w dalszym ciągu toczyły się rozprawy nad zmianami kodeksu karnego, a mianowicie co do zmniejszenia atrybucij sędziów poprawczych w ocenianiu okoliczności łagodzących. Komisarze rządowi pp. Cordoen i Parieu, usilnie bronili projektowanego artykułu przeciw zarzutom stawianym przez pp. Sergisa, Nogent de Saint-Laurens i Juljusza Favre; artykuł ten został przyjęty przez izbę, a następnie i cały projekt do prawa został uchwalony 152 głosami przeciwko 48. Na temże posiedzeniu rozdano deputowanym wiele mniej lub więcej ważnych sprawozdań, z których zwraca uwagę sprawozdanie z projektu do prawa, dotyczącego zmian w prawodawstwie handlowem co do spółek na akcjach, ułożone przez p. Deschamps. Sprawozdanie to, zawiera ciekawą wiadomość statystyczną, że od 1-go lipca 1854 r. do 30 czerwca 1855 r., zawiązało się w Paryżu 225 spółek na akcjach, z kapitałem 968 milionów fr.; w 1859 i 1860 kapitał nowych spółek, zawiązanych w tym czasie, wynosił tylko 117 milionów franków, w 1860 i 1861 r. 81 milionów franków, a w 1861 i 1862 r. zaledwie 70 milionów fran. Projektowane przez rząd zmiany, mają na celu przywrócić zaufanie i usunąć obawy kapitałów. Projekt ten, bardzo przychylnie jest oceniany przez stan handlowy.

Komitety wyborcze demokratyczno-opozycyjne, formują się z wielką trudnością. Dziś mają się zebrać tylko podkomitety i wybrać tak zwanych wielkich wyborców, to jest przyłączyć pewną ilość robotników do 150 osób, które zbierały się u p. Carnota. Tak powiększony komitet wyborczy, wyznaczy komisję z 25 członków, która albo bezpośrednio, albo za pomocą podkomisij, składających się z 5-u członków, wskaże w opieczętowanych kopertach nazwiska 9-u kandydatów demokratycznych, w departamencie Sekwany, na zebraniu w dniu 26-m b. m.

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia ady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Radomskiej
w latach 1844 i 1846.

7. Powiat Opatowski.

Miasto Opatów.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 89).

Której z rodzin w następnych czasach Opatów dziedziczących należy przypisać wystawienie kopuł wieżowych i sygnaturki, nie można dojść śladu. Zdaje się tylko, że te znacznie być muszą późniejszemi, bo w nich ani żadnej z całością harmonji, ani szczodrej Szydłowieckiego ręki nie widać. Pomalowanie ich olejne na niebiesko z żółtemi gałkami przy czerwono malowanym dachu kościoła, tworzy pstrociznę dla oka nieprzyjemną i powadze znakomitej świątyni ubliżającą.

Tak więc zewnętrzna kolegiaty Opatowskiej budowa nosi na sobie 4 epok piętno. Jej front i wieże są niewątpliwie Duninowskich czasów pomnikiem; nawa a przynajmniej tylna jej część wystawioną być mogła pod Templariuszami w drugiej połowie XII-go wieku. Szczyty zębate przypominają czasy Krzysztofa Szydłowieckiego. Kopuły nareszcie wieżowe i sygnaturka są płodem psującego się już w XVII-tym wieku budowniczego smaku.

W wewnętrznych tej świątyni ozdobach, 3 tylko epoki naznaczyć się dadzą, z tych najdawniejszą a zarazem najświetniejszą jest epoka Szydłowieckiego, to jest: początek XVI wieku, z dawniejszych bowiem żaden ślad niepozostał. Widać ją w rzeźbach i malowidłach ołtarzy. Druga epoka, t. j. początek XVIII wieku okazuje się w ławkach rzeźbowanych;—trzecia nareszcie to jest koniec tegoż samego wieku w wewnętrznem całego kościoła pomalowaniu. Malowanie to na świeżo zatartym murze wykonane (al fresco) wyobraża kilka scen historycznych i herby Królestwa oraz rodzin, które miasto Opatów dziedziczyły. Pod względem sztuki na żadną nie zasługuje uwagę.

W ogólności gmach ten do celniejszych w kraju należy kościołów. Styl w murach jego jednorodny, choć nie jednoczesna onych budowa. Wszystkie łuki kołowe,— stawiany jest z kamienia ciosowego gładko obrabianego. Dachy i kopuły jego pokryte są blachą żelazną;—w dobrym znajduje się stanie i nie potrzebuje tylko pieczołowitego oka, aby się i nadal w tym stanie utrzymał. Nawa dwoma rzędami filarów podzielona jest na 3 części, z których środkowa znacznie jest wyższą od bocznych,—sklepienia krajowe.

Ołtarz wielki i dwa poboczne w półokrągłych niżach umieszczone pod względem smaku nic do życzenia nie zostawiają, a znajdujący się w jednym z nich starożytny obraz Boga Rodzicy każdego znawcy oko na siebie zatrzyma.

Grobowce Szydłowieckich umieszczone są w lewej kaplicy kościoła, tworzące jedno ramię krzyża, który fundamenta jego przedstawiają. Jest ich głównie dwa, ale każdy z nich podwójnym, bo dla dwóch osób służącym jest nagrobkiem.

Najgłówniejszy z nich wystawiony dla samego Krzysztofa i dla syna jego Zygmunta w niemowlęctwie zmarłego, odlany z brązu wyobraża w płaskorzeźbie na skośnie położonej tablicy rycerza w zbroi, trzymającego miecz ogromny— u nóg jego herb z zamkniętą wizyrą, a na hełmie korona szlachecka, nad nią ogon pawi.

Na głowie rycerza czapka, podwójnym rzędem pereł i bogatą spinką ozdobiona—na szyi dwa łańcuchy. W podstawie tego pomnika znajduje się wyrobionych 42 osób, wyobrażających jak się zdaje, stan duchowny, koło senatorskie i rycerskie. Na twarzy wszystkich widać boleść i pomieszanie na powziętą wiadomość o śmierci Krakowskiego Kasztelana.

Tło pomnika tego stanowi pewien rodzaj ołtarza, w którego niżach bocznych stoją figury ŚŚ-tych Zygmunta i Krzysztofa, a u góry figura Zbawiciela, pomiędzy tą ostatnią, a właściwą nagrobkową tablicą wyobrażone jest dziecię szatą powiewną osłonięte—a głowę na poduszce wspierające, w którego nogach napis:

„*S* (spectabilis) *et Mag* (Magnificus) *Dus* (Dominus) *D* (Dominus) *Christophorus de Schydloviecz in Szmyelov et Magna Opatow Cast* (Castelanus) *et Capit* (Capitaneus) *Crac* (Cracoviensis) *R* (Regni) *P* (Poloniae) *parens Sigismundo a. c.* (anno currente) *d* 3 (die tertia) *genito filio anniculo dolens posuit anno MDXXVI.*"

Nie jednego zapewne zastanowi okoliczność, że pomnik ten przedstawiający wrażenia, jakie dopiero po śmierci Krzysztofa Szydłowieckiego mogły mieć miejsce, za życia jego wzniesionym został. Był to jednakże powszechny owych wieków zwyczaj. Król Zygmunt I-szy, pod którego panowaniem umarł ten znakomity obywatel, podobnież na kilka lat przed śmiercią grobowiec sobie wystawił, a Karol V Ces. do tego stopnia swoją troskliwość w tym względzie posunął, że za życia jeszcze kazał odprawić próbę swojego pogrzebu, w której sam własną jakoby zmarłego Cesarza odgrywał rolę.

Obok tego pomnika znajduje się tablica z marmuru, a na niej wklęsło rytemi literami napis:

„Sptis D. Chrystophor a Schyd. in Szmyelov et Magna Opatów p. m. dus Palt. Capit. Crac. R. p. sumq Cancel. memor. beneficior. quae in eum Georgius Archieps Strigonien adoptro et desiderabilis frato vivens et jam jam moriturus contulit, legat einti testamento auri et argenti vim non continuendam mortuo aram hanc erexit et perpetua sacrificia instituit sed haec ossa fusius tre crestionis habent posita, Anno Dni M. D. XXVII."

Drugi pomnik wystawiony jest z marmuru czerwonego i wyobraża młodą kobietę na poduszce leżącą, ze złożonemi na krzyż rękoma. Suknia jej gęsto fałdowana, na szyi ma łańcuch, a na głowie czapkę kamieniami drogiemi nasadzaną. Nad nią na marmurowej tablicy w trzech wierszach napis: „Zophia a Targovisco Castellani Cracoviensis mater, charissimae filiae Annae ex pietate posuit. Anno Dni M. D. XXX VI."

Nad tą napisaną tablicą znajduje się inny nagrobek o trzech kondygnacjach z poprzednim jedną tworzący całość. W górnej jego części spoczywa na trumnie dziecię, mające głowę na poduszce opartą, w środkowej herb Odrowąż smokiem opasany, a w dolnej siedmio-wierszowy napis w następujących wyrazach dający się wyczytać:

Ludovico Nicolao filio suo in spem clarissimae domus suae exorto, et anno post extincto, parens pientissimus Christophorus de Schydlovyecz Palatinus et Capitaneus Cracoviensis Reipublicae Cancellarius posuit MDXXV (1525)."

Pod całym tym pomnikiem znajduje się wielki płyt marmurowy z napisem w 5-ciu wierszach:

„Christophorus de Schydlovycz Castellaneus et Capitaneus Cracoviensis Regni Poloniae Cancellarius et caetera vir mira pietate et singulari prudentia insignis cum ita omnia in vita componeret, ut mortalitalis semper memor esset, monumentum hoc, quod cineribus suis imminet, vivens fieri fecit. Mortuus est autem anno MDXXXII (1532) die penultima Decembris aetatis vero suae LXV (65) collacrimantibus uxore, liberis et amicis dulcissimis fidissimisque familiaribus."

Oczywistą jest rzeczą, że ten płyt odnosi się do pomnika brązowego i jego podstawę tworzyć był powinien.

Kapituła kolegiaty tutejszej składa się z 2 prałatów i z 3 kanoników.

Kościół KKs. Bernardynów.

Kościół ten z klasztorem murowany, założonym został na miejscu drewnianego parafjalnego kościoła przez Gabrjela Tarłę w końcu XV wieku.

Wieś po-duchowna Modliborzyce. Wieś ta pamiętna w dziejach naszych zjazdem w r. 1657 Rakoczego księcia Siedmiogrodzkiego z Karolem Gustawem królem Szwedzkim, który ujmując się za wypędzonymi Arjanami Polskę ogniem i mieczem wówczas pustoszył.—Była własnością Opactwa Benedyktynów na Łysej-górze. Ks. Bartłomiej Opatowski tutejszy pleban r. 1444 w miejscu dawnego nowy wymurował kościół, pod wezwaniem Ś-go Benedykta, który się do dziś dnia utrzymuje. W roku 1593 Jan na Wielkiej Lipnicy Lipnicki, starosta Piotrkowski wystawił tu dla swej żony Elżbiety z Białkowskich wspaniały kamienny nagrobek, z którego leżąca figura rycerza w dobrym się dotąd dochowała stanie, część tylko napisów już jest nieczytelną. W roku 1676 Stanisław z Witosławic Witosławski, założyciel jednego z ołtarzy tutejszego kościoła, podobnież za życia swego wystawił w nim murowany grobowiec dla siebie, na nim jednak sam tylko herb rzeźbą jest wyobrażony.

Kościół nie ma w swojej budowie nic szczególnego, nikt by go nawet na pierwszy rzut oka o tak odległą dawność nie posądził. Jego kollatura i prawo opiekuńcze po supresji opactwa Łysogórskiego przeszło na rzecz Rządu.

Miasto rządowe Waśniów. Biedna ta mieścina była w 14 wieku własnością opactwa kanoników regularnych Lateraneńskich w Trzemesznie. Kazimierz Wielki przywilejem swym z roku 1351 tej wsi wówczas oraz drugiej wsi Jeżowowi prawo Szredzkie, oraz wójtostwo nadał, którego to nadania oryginał, z wiszącą królewską pieczęcią mieszczanie dotąd u siebie chowają. W roku 1467 Waśniów był miastem, i już nie do Trzemeszeńskich kanoników regularnych, ale do opac-

W każdym razie, kandydatura czterech dotychczasowych deputowanych jest zapewniona.

Wczorajsze rozprawy w senacie, powszechnie uznawane są za bardzo korzystne dla swobody roztrząsania w dziennikach. Przyjęcie proponowanego przez p. de la Guerronnière porządku dziennego, pomimo, jego mowy, nie byłoby tyle znaczącem, gdyby opozycja pana Tourangin, nie nadała ostatecznemu głosowaniu senatu większej doniosłości, aniżeli pragnęło to ciało polityczne.

Krążyła tu pogłoska, że p. Adams, reprezentant rządu waszyngtońskiego w Londynie, zażądał paszportów, lecz wieść ta dotąd się nie potwierdziła. Chociaż złośliwie przypuszczają, że w sferach najwyższych francuzkich, sprawiają wielką radość zawikłania, zachodzące pomiędzy gabinetem londyńkim a waszyngtońskim, wszelako Napoleon III okazuje ciągle wielką sympatję dla rządu angielskiego. Od początku wojny meksykańskiej, Cesarz pragnął aby nie spuszczano z oka interesów poddanych angielskich, na równi zajmując się niemi, jak interesami francuzkich poddanych, i w tym celu przeznaczono 25 pCt. z dochodów celnych w Vera-Cruz, na korzyść pokrzywdzonych przez rząd meksykański anglików. Z tego zebrała się już suma, dochodząca do 10 milionów fran. Spodziewają się, że take postępowanie skłoni Anglję do porzucenia zbyt zimnej postawy w sprawie meksykańskiej, i że po zajęciu przez francuzów stolicy Meksyku, Anglja weźmie udział w organizacji tego kraju, szczególniej pod względem finansowym. Co się tyczy organizacji, powiadają, że 30-u urzędników z ministerstwa skarbu, pomiędzy któremi 4 celnych, jest wyznaczonych do Meksyku. Warunki są bardzo korzystne, podwójna pensja, 15 franków dziennych djet 3,000 fr. na zagospodarowanie i obietnica awansu po powrocie. Marszruta ich podobno ma być rozpisana wprost do stolicy Meksyku.

Depeszę z Kadyksu donoszącą, że bombardowanie Puebli miało się rozpocząć 16-go marca i że pomiędzy tem miastem a stolicą stoi dywizja francuzka, *La France* uzupełnia w ten sposób, że to jenerał Bazaine, który w d. 11-m marca zajmował Cholula, posunął się z swą dywizją do Ponte del Atoyac, dla przerwania komunikacji pomiędzy Pueblą a stolicą.

Włochy.

Turyn, 17 *Kwietnia*. Izba deputowanych prawie jednogłośnie i bez rozpraw, uchwaliła prawo, udzielające p. Fariniemu jednorazowo 200,000 fr. i dożywotnią pensję w ilości 25,000 franków, z których 4,000 po jego śmierci przechodzi na rodzinę. Przed głosowaniem, p. Giorgini odczytał wymowne sprawozdanie, którego wyrażenia kilkakrotne wzbudziły oklaski. Sprawozdawca z dumą mógł wspomnieć, że w państwie włoskiem sprawowanie władzy, wielu ludzi zubożyło, a nikogo nie wzbogaciło. W istocie przynosi to zaszczyt młodemu królestwu. Tak, hr. Cavour zaledwie taki pozostawił majątek, jaki otrzymał w spadku po rodzicach; p. d'Azeglio, który tak ważną i zaszczytną grał rolę, sprzedaje obrazy, które w wolnych chwilach maluje; p. Ratazzi, który pięć razy był ministrem, zaledwie ma mną zamożność; nakoniec p. Farini umiera literalnie ubogi, bo suma wyznaczona mu przez parlament, posłuży jedynie na zapłacenie jego długów. A jednakże był on ministrem i dwa razy dyktatorem, mającym władzę bez kontroli. Przykłady te dostatecznie wskazują ogólne prawidła.

Margrabia Serra-Cassano, sekretarz jeneralny ministerstwa marynarki za gabinetu hr. Cavoura, prawdopodobnie zostanie ministrem tego wydziału. P. Negro usuwa się, nie chce bowiem zgodzić się na śledztwo parlamentarne, żądane przez komisję budżetową. Sprawozdanie komisji jest bardzo surowe co do zarządu marynarki; zarzuca mu mianowicie zaprowadzoną zmianę planów budowy arsenału morskiego w Spezzia bez odwołania się do parlamentu i polecenie budowania floty pancernej, bez upoważnienia izb. Flota wszakże ta, nie będzie do pogardzenia; stanowić ją będzie 8 fregat pancernych, 1 statek taranowy i kilka mniejszych statków. Wprawdzie kosztować ona będzie około 60 milionów fr., lecz może nadejść chwila, kiedy Włochy będą bardzo z niej rade. Sprawozdanie komisji proponuje zmniejszenie o 23 miliony fr. budżetu marynarki i śledztwo parlamentarne. Z tego powodu robią uwagę, że izba deputowanych okazuje zgubną dążność zbytecznego mięszania się do zarządu, co może ją wprowadzić na niebezpieczne skały i mielizny.

Spodziewają się, że wkrótce we Włoszech ustanowiony będzie tylko jeden bank. Akcjonarjusze banku toskańskiego uchwalili złączenie tej instytucji z bankiem narodowym; przesądy municypalne dotąd stały na zawadzie temu korzystnemu dla wszystkich złączeniu się; lecz toskańczycy są bardzo rozsądni i zrobili rzecz bardzo użyteczną dla jedności włoskiej, a zarazem bardzo korzystny interes. Przyłączenie banku neapolitańskiego będzie trudniejsze; bank ten jest dziwną instytucją, nie należy do nikogo, nie ma akcjonarjuszów; żyje kredytem uzyskiwanym w skutku poręczenia rządowego, lecz kredyt ten jest silnie utrwalony. Neapolitańczycy mają cześć dla swego banku, który prawdziwe oddał usługi, ale dziś jest cokolwiek zacofany. Liczba urzędników pracujących w tym banku jest bajeczna, co nie mało przyczynia się do jego popularności. Gabinet pragnie połączyć go z bankiem narodowym dla jedności cyrkulacji, ważnej tak pod względem politycznym, jak i pod względem administracyjnym, lecz będzie musiał walczyć z przesądami, które stronnictwo przychylne dawnej dynastji stara się obrócić na swoją korzyść. Margrabia Avitabile, dyrektor banku, który był schwytany przez rozbójników, znajduje się w Turynie i prowadzi układy w tej ważnej sprawie.

Ambasador pruski, p. d'Usedom, udał się do Florencji do Króla, gdzie znajduje się już hr. Sartiges, oraz pełnomocnicy portugalski, turecki i belgicki.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 20 *Kwietnia*. P. Layard w odpowiedzi na interpelację p. Peakoke oświadczył, że rząd angielski zajmuje się kwestją, wniesioną przez upoważnienie, jakie minister amerykański udzielił statkowi naładowanemu bronią dla meksykanów, lecz poseł Stanów Zjednoczonych p. Adams, nie otrzymał dotąd żadnej o tem wiadomości.

Londyn, 21 *Kwietnia*. *Morning-Post* powiada, że następcą p. Lewis w ministerstwie wojny będzie lord Grey albo lord Ripon.

Paryż, 21 *Kwietnia*. Utrzymują, że książę Napoleon zaniechał zamierzonej podróży do Egiptu, i że wyjedzie za dwa tygodnie do Szwajcarji.—Dochodzą wieści, że marszałek Pelissier ma zostać odwołanym ze swego stanowiska namiestnika. — Cesarz w piątek odbędzie znów przegląd wojska.

Drezno, 21 *Kwietnia*. Deputacja grecka udająca się do Kopenhagi, złożona z admirała Kanarisa, deputowanego Zaimisa i kapitana Grivasa, przybyła tu wczoraj w przejeździe z Wiednia, i wyjedzie w czwartek rano do Hamburga.

Wiedeń, 22 *Kwietnia*. Według wiadomości z Trebinji z d. 21 b. m., oddział 400 muzułmanów zburzył tameczną szkołę grecką, przyczem kilka dzieci zostało zabitych. Milicja stanęła w obronie chrześcjan.

Turyn, 20 *Kwietnia*. Donoszą z Florencji, że król we wszystkich swych wycieczkach w Toskanji, z zapałem bywa przez ludność przyjmowany. Król będzie obecnym przy uroczystym otwarciu kolei żelaznej z Ankony do Peskary.

Marsylja, 21 *Kwietnia*. Listy z Rzymu z d. 18 b. m. donoszą, że ambasador francuzki przedstawił rządowi rzymskiemu notę pana Drouyn de Lhuys, dotyczącą reform.—U kilku adwokatów miały miejsce rewizje, z powodu wykradzenia większej części dokumentów w sprawie Venanzego i ucieczki dozorcy więzienia św. Michała. Adwokat Manassei został aresztowany. Proces Venanzego toczy się dalej, przy pomocy relacji jego sprawy. Francuzcy huzazry urządzili widowisko karuselu, z którego zebrano 20,000 fr. dla ubogich miasta Rzymu. Wszyscy książęta rzymscy i dyplomaci byli na niem obecni.

Berlin, 22 *Kwietnia*. W izbie deputowanych hr. Itzenplitz przedłożył projekt do prawa, dotyczący drogi żelaznej rządowej gdańsko-neufahrwasserskiej. P. v. Bismarck przedstawił projekt do prawa co do uregulowania ceł na Elbie i ustanowienia sposobu, w jaki ma być pobierane cło wittenbergskie. Minister zwracał uwagę na znaczne obniżenie cła i ułatwienie poboru. Ratyfikacja ma nastąpić 16-go maja. P. v. Bodelschwingh przedłożył uwagi najwyższej izby obrachunkowej do rachunku z r. 1860.

Berlin, 22 *Kwietnia*. W izbie deputowanych był umieszczony na porządku dziennym projekt do prawa, dotyczący odpowiedzialności ministrów. P. v. Bismarck oświadczył, że projekt ten nie jest na czasie. Koniecznym warunkiem jest „aby do urzeczywistnienia takowego prawa konstytucja opierała się na zupełnie jasnej i dokładnej zasadzie. Rząd sądzi, że warunek ten obecnie nie istnieje, w czasie gdy co do znaczenia ważnych ustępów konstytucji zachodzą sprzeczne zdania między koroną a sejmem. Gdyby sąd miał rozstrzygnąć kwestję budżetu, sąd takowy miałby władzę prawodawczą i dowolnego wykładania konstytucji jako też ustanowienia rozwoju życia konstytucyjnego pruskiego. Lecz rząd nie może zezwolić aby rozdział władzy między koroną a sejmem zależał od zawyrokowania pojedynczego kolegjum sądowego. Kwestja ta może być jedynie za porozumieniem się czynników prawodawstwa załatwioną. Rząd więc nie może projektu tego zatwierdzić. Izba niewątpliwie przyjmie powyższy projekt.

Berlin, 22 *Kwietnia*. Odcień lewego środka, przysposobił wniosek, dotyczący kwestji szlezwigo-holsztyńskiej, który miała podać wspólnie ze stronnictwem postępowców. Ostatnie stronnictwo uchwaliło wczoraj zaniechać w obecnej chwili tego zamiaru, z tego powodu przedstawienie wniosku dziś nie miało miejsca. Wniosek komisji, dotyczący projektu prawa o odpowiedzialności ministrów, został dziś w całości przez stronnictwa przyjęty.

Kalsruhe, 22 *Kwietnia*. Urzędowa *Kalsruher Zeitung* umieszcza dziś następującą wiadomość: Rząd włoski przedsięwziął kroki u rządu badeńskiego w celu uznania królestwa włoskiego. Rząd badeński w skutku tego uwiadomił swych reprezentantów zagranicznych, że zamierza uznać królestwo włoskie, i przedstawił Austrji osobno powody tego kroku.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był bardzo zmienny; w nocy deszcz drobny padał, od rana niebo pochmurne, po południu przy panującym mocnym wietrze zachodnim, niebo chwilowo wypogadzało się, to znowu mocno się chmurzyło; o godzinie 2, $3\frac{1}{2}$, $5\frac{1}{2}$ i $5\frac{3}{4}$ wieczorem deszcz padał, w czasie ostatniego deszczu w stronie wschodniej nieba tęcza jaśniała; od godziny 7-ej wieczorem wiatr ustał i niebo zupełnie wypogodziło się, i pozostało pogodne, jakkolwiek o godzinie $9\frac{1}{2}$ wieczorem znowu silny wiatr powstał. Średnia temperatura dnia jest $5\frac{1}{5}$,— największe ciepło po południu 8, najmniejsze wieczorem $2\frac{1}{2}$ stopni Réaumura. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest 742,87 milimetrów.

— Jakób Łuszcz, gospodarz rolny ze wsi Piekarzów, gm. Rachań, pow. Hrubieszowskiego, w dniu 28 Lutego r. b. wiózł z lasu drzewo opałowe; wóz się wywrócił i tak mocno przygniótł Łuszcza, że ten na miejscu żyć przestał.

— Walenty Stasiwa, rataj dworski ze wsi i gminy Piorunów, pow. Konińskiego, dnia 1 Marca r. b. pracując przy młóceniu zboża, przypadkiem został porwany przez maszynę i na miejscu zabity.

— W tymże dniu, we wsi i gminie Piaski wielkie, pow. Lubelskim, z niewyśledzonej przyczyny powstał pożar i zniszczył gorzelnię z browarem, ubezpieczoną wraz z aparatem na rs. 4,470, oraz znaczny zapas kartofli i słodu.

— Czasopismo rosyjskie *Deń* donosi, że w Wołogdzie ma się utworzyć towarzystwo prawnicze, i że projekt przedstawiony już został do zatwierdzenia władzy. Celem towarzystwa ma być rozszerzenie pomiędzy ludnością dokładnej znajomości prawa, oraz udzielanie rad praktycznych osobom, mającym jakiekolwiek sprawy. — Towarzystwo ma się zgromadzać dwa razy na miesiąc; rada jednak towarzystwa zbierać się będzie przynajmniej raz w tydzień i zajmować objaśnianiem osób, któreby potrzebowały jej pomocy. Posiedzenia rady i towarzystwa będą publiczne, a protokuły posiedzeń ogłaszane zostaną drukiem.— Towarzystwo uorganizuje także w swem gronie konferencje prawne.

Tenże dziennik pisze, że podobneż towarzystwo ma być utworzone w Mohilewie, a głównym jego celem będzie komunikowanie swych prac komisji zajmującej się wypracowaniem projektów nowej procedury sądowej oraz uorganizowanie biblioteki jurisprudencji i kursów prawa.—Towarzystwo to zamierza ogłaszać swe prace.

— Królowa Dagmar była stale w pamięci ludu duńskiego czczoną bardziej niż którakolwiek z monarchiń, które na tronie duńskim zasiadały. Do chwili obecnej żyje ona we wdzięcznem wspomnieniu narodu. Dagmar, urodzona księżniczka czeska, poślubioną została w r. 1205, znanemu ze swych zwycięztw Królowi duńskiemu Waldemarowi. Liczne legendy, ballady i pieśni narodowe wspominają o królowej Dagmar, jako o najpiękniejszej i najlepszej z niewiast; obraz jej promienieje jakimś niezwykłym blaskiem. Pierwsza prośba, z jaką monarchini ta, zaraz po ślubie, zwróciła się do króla, na tem zależała, ażeby wszyscy więźniowie byli na wolność puszczeni i ażeby zmniejszone zostały podatki, dla narodu uciążliwe. W Danji czczą ją dotąd jako świętą. Zwłoki jej pochowane zostały w kościele starożytnego klasztoru w Ringsted. Gdy przed dwoma laty otwarto trumnę, znaleziono na piersiach krzyż emaljowany, z wyobrażeniem męki pańskiej i kilku świętych; jest to arcydzieło sztuki bizantyńskiej. Starożytny ten krzyż, mający wielką pod wszystkiemi względami wartość, został wcielony do kopenhagskiego muzeum starożytności. Obecnie zaś, z okoliczności ślubu księżniczki duńskiej z księciem Walji, Król Duński polecił zrobić takiż sam krzyż, który pomienionej księżniczce, jako podarunek ślubny, ofiarował. Krzyż ten, wiernie podług krzyża królowej Dagmar naśladowany, wysadzany jest bogato brylantami i perłami, a do niego dołączona została kosztowna kolja, również w guście średniowiecznym zrobiona. Tak krzyż ten jak i kolja wyobrażone były niedawno w ilustracji londyńskiej.

— Mała rzeczpospolita Liberja założona na wybrzeżu Afryki, dla wyswobodzonych z niewoli murzynów, ciągle wzrasta. W 1852 r. liczyła ona 6,000 murzynów, dziś ma ich już przeszło 16,000. Rozprawa p. Bartha, umieszczona niedawno w jednem z pism niemieckich, wskazuje że znajdują się w tej rzeczypospolitej murzyni wszelkiej narodowości i i mówiący wszystkiemi językami afrykańskiemi; ponieważ jednak językiem urzędowym jest język angielski, i ponieważ głównie przybywają tu murzyni ze ze Stanów Zjednoczonych, można wnosić, że kiedyś weźmie przewagę w Liberji żywioł angielski. Oprócz tego mieszkańcy tej rzeczypospolitej łączą się jeszcze silnym węzłem z rasą anglo-saksońską, mianowicie religijnym; wszyscy mieszkańcy Liberji są wyznania ewangelickiego i wiara katolicka zupełnie jest zabroniona.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— P. Juljan Bayer, który wydał już w podobiźnie Jeometrję Grzepskiego, zamierza teraz ogłosić drukiem wyjątek z dzieła „*Geometra Polski*" wydanego w Krakowie 1863 roku Stanisława Solskiego, Societatis Jesu (autora *Architekta Polskiego*, Kraków 1690), pod tytułem: *Geometry polskiego Zabawa o Arytmetyce albo rachowaniu*. Są to prawidła arytmetyczne w wierszach, co dawniej zdawało się najłatwiejszym sposobem nauczenia na pamięć wszelkich prawideł. Są tu naprzód cztery, a według Solskiego pięć pierwszych działań arytmetycznych: numeracja, przydawanie, subtrakcja, multyplikowanie i dywizja; potem idą frakcye (ułamki) i wszelkie z niemi działania; dalej o liczbie trzech czyli złotej (regule trzech), składanej, towarzystwa albo wspólności, wiązania, założenia albo uchybienia, założenia dwoistego, o wyciąganiu ściany kwadratowej i pełnej (pierwiastków), o skoku liczby wolnym (postępie arytmetycznym) prędkim (geometrycznym) i skoku cudownym. O ile nam wiadomo, p. Bayer, tę ciekawość bibliograficzną (bo inszej wartości nad bibliograficzną nie ma *Zabawa Geometry polskiego*) zamierza wydać w podobiźnie.

— W Pradze, nakładem J. L. Kobra, wyszedł z druku pierwszy zeszyt nowego dzieła, pod tytułem: *Topograficko-statisticky slownik Czech*, przez pp. Jana Orth'a i Franc. Sladka. Dzieło to poświęcone jest szczegółowemu opisowi wszystkich w królestwie czeskiem miast, miasteczek, wsi, zamków, dworców, fabryk, młynów, hut i innych podobnych, w odosobnieniu leżących budynków, jak niemniej wszystkich opustoszałych miast, zamków i osad. Całe dzieło składać się będzie z 16-u zeszytów, które wychodzić mają po jednemu, w przerwach sześciotygodniowych.

Tymże nakładem wyszły w dalszym ciągu następujące dzieła: *Przirodopisny atlas żiwocziszstwa*, z tekstem napisanym przez p. Krejczego, zeszyt trzeci; — *Kronika Czesko-Morawska* Zapa, zeszyt siódmy, doprowadzony do r. 1141;—*Kniha przirody* Schoedlera, zeszyt trzeci;—*Jih* (Południe), *historicko-romanticke obrazy z diejin jihoslowanskych*, przez p. Prokopa Chocholouszka, zeszyt trzynasty.

— Niedawno został wydany w Brukselli *Rocznik statystyczno-historyczny belgijski na r.* 1863 (*Annuaire statistique et historique belge pour* 1863), ułożony przez p. A. Schelera, bibliotekarza królewskiego. Znane są zalety tego dzieła, które od dziesięciu lat jest wydawane. Jest to staranna praca obejmująca najpotrzebniejsze wiadomości. Dzieli się ten *Rocznik* na trzy części; pierwsza poświęcona jest statystyce ogólnej i zawiera wszelkie, dostarczone przez naukę, dane, o wszystkich państwach świata, o rozległości, ludności, finansach, armji, marynarce i t. d., tych rozmaitych państw. Część druga poświęcona jest wyłącznie Belgji i podaje najszczegółowsze wiadomości, o ludności, zgromadzeniu prawodawczem, wychowaniu publicznem, stanie sanitarnym, rolnictwie, handlu, przemyśle i t. d. Trzecia część historyczna, zawiera kronikę belgicką z 1862 r., nekrologję z tegoż roku i ważną pracę o wyższych urzędnikach sądowych od 1832 roku, wraz z krótką ich bjografją.

— *Rocznik bibliofila na rok* 1862 (*Annuaire de bibliophile pour* 1862 r.) zawiera szacowne wiadomości o bibliotekach dawnych i nowożytnych, publicznych i prywatnych. Tak jak i w latach poprzednich, główną redakcję tej sumiennej publikacji przyjął na siebie, znany z doskonałych wydań Brantoma i Bonawentury Despierres'a młody bibliotekarz księgozbioru Stej Genowefy, p. Ludwik Lacour. Oprócz tego rocznik między innemi zawiera następujące ważniejsze artykuły; o najdawniejszych afiszach paryzkich p. Leroux de Lincy, wiadomość o bibliotekach we Florencji p. Michelant, obraz zbiorów paryzkich p. Anatola de Montaiglon, sposoby zachowywania starych książek p. Antoniego Meray, wiadomość o bibliotekach w Austrji p. Collan, bibliotekarza w Helsingforsie i t. d. Tym sposobem rocznik ten wzbudza zajęcie nie tylko bibliofilów, ale i literatów wszystkich krajów.

---

twa Cysterskiego w Wąchocku należał, co się okazuje z przywileju, który mu Kazimierz IV-ty na jarmark i tygodniowe targi nadał. Przywilej ten zatwierdził król August III-ci w roku 1761. Miało miasto więcej jeszcze przywilejów, ale te z powodu wytoczonego sporu granicznego, do użytku b. Rządowi gubernji Sandomierskiej zostały odesłane.

Przez niedawną pogorzel Waśniów do ostatniej prawie przyszedł nędzy i dziś oprócz przywilejów, żadnego innego śladu w niem niema,— jarmarki bowiem i cechy żadne tu nie istnieją.

Kościół murowany budowy 17-go wieku.

Herb miasta brama o jednej baszcie, a w niej łabędź.

Miasto prywatne Ostrowiec. Jak dawnego czasu sięga to miasto, nie można się z akt miejscowych dowiedzieć,— jedyny bowiem ślad obejmuje komplanacja mieszczan z ówczesnym dziedzicem księciem Adamem Czartoryjskim w r. 1800 sporządzona. Przecież Ostrowiec dawniej jeszcze był miastem, co dowodzą niegdyś w nim istniejące, a dziś zapomniane cechy, z których szewcki przywilejem Ks. Pawła Karola Sanguszki marszałka nadwornego wielkiego księstwa Litewskiego w r. 1748, kowalski w roku 1763 przez Konstancją z Denhoffów Sanguszkową jego żonę,—a kuśnierski roku 1679 przez Dymitra księcia Wiśniowieckiego, wojewodę Krakowskiego zostały ustanowione. Jarmarków odprawia się tu 12 jedynie na mocy dawnych zwyczajów;— przywileju na ich odprawianie żadnego w archiwum miejskiem nie masz.

Miasto prywatne Denków. Stanisław Miechowski, dziedzic wsi Denkowa i Bodzechowa założył był w 16 wieku miasteczko, które od swego nazwiska Miechowem wielkiem nazwał. Syn jego Kryzsztof niewiadomo z jakich pobudek, najpodobniej czując położenie owego miasteczka niedogodnem, skupiwszy od mieszczan ich prawa, miasto przez ojca swego założone skasował, a natomiast wieś Denków bliżej rzeki Kamiennej położoną do stopnia miasta wyniósł, równając jego prawa z prawami miast biskupa Krakowskiego Iłży i Kunowa;—prawem Magdeburskiem rządzić się mieszczanom dozwolił, zachowując wszakże wolną apelację do dworu od wyroku Landwójta r. 1585.

Kościół w 17 wieku przez rodzinę Siemianowskich tutejszych dziedziców założony, murowany, z częścią kapłańską sklepioną, nie ma w sobie nic pod względem starożytności ważnego. Trzy tylko gobelinowe dywany przedstawiające scenę z historji Żydowskiej, wzięte z pałacu hr. Małachowskich, do których to miasto w ostatnich czasach należało, są największą onego ozdobą.

Mieszczanie trudnią się wyłącznie rolnictwem. Miasto jarmarków ani targów nie ma, i cechy w niem nie istnieją wcale. Przez pogorzel w roku 1834 połowę prawie zabudowań straciło, i w tej pogorzeli oryginalny lokacyjny przywilej postradało.

Miasto po-duchowne Łagów. Osada tutejsza wsią jeszcze będąc, wraz z królewskim zamkiem darowaną została biskupom Kujawskim przez Władysława Hermana w r. 1085. Siostra króla Kazimierza Wielkiego a matka panującego wówczas Ludwika, która w jego imieniu krajem rządziła, Łagów do stopnia miasta wyniosła i Niemieckiem nadała go prawem roku 1375.

Zwiększali przywileje Łagowian równie dziedzice to jest: biskupi Kujawscy, jak i późniejsi Polscy królowie, tak dalece, że miasto to oprócz tygodniowego targu, dwanaście do roku miało jarmarków.

Obszerny kościół tutejszy z kamienia murowany, z wyniosłą wieżą, zdaje się być pomnikiem XV wieku, wszakże na to nie istnieje żaden dowód, a sama jego budowa nie jest także tyle charakterystyczną, aby z jej stylu datę niewątpliwie można było odgadnąć.

Z drugiego kościoła, przy którym był niegdyś szpital, same tylko pozostały mury. Kościół ten równej z parafjalnym zdaje się być dawności.

Miasto kilkakrotnych klęsk doznawało, a najbardziej w r. 1502, w którym je ze szczętem spalili Tatarzy. Po inkameracji dóbr Biskupich jest teraz własnością rządową.

Miasto po-duchowne Nowa Słupia i Klasztor Benedyktyński na Łysej Górze. Długosz a za nim i późniejsi kronikarze przekazali potomności zdarzenie, które miało dać powód do założenia tutaj najpierwszego zakonnego zgromadzenia w Polsce, w tem samem właśnie miejscu, gdzie się mało co przed tem wznosiła bóżnica pogańskich bałwanów.

Królewicz Węgierski Emeryk odwiedzając często krewnego swego Bolesława Chrobrego, razu jednego znajdował się z nim na łowach w puszczy blisko Kielc położonej. Tam kiedy się za jeleniem aż na wierzchołek łysej góry zapędzili, ujrzał Emeryk stek kamieni, jakby zwaliska odwiecznych gmachów. Samotne to miejsce zdawało mu się najwłaściwszem dla ludzi chcących się oddalić od świata, a Bogu pobożny żywot poświęcić. Prosił więc Bolesława, aby tu założył klasztor dla Benedyktynów, a sam jak był we śnie przestrzeżonym, to co miał najdroższego, to jest kawałek z drzewa krzyża Świętego, założyć się mającemu klasztorowi ofiarował.

Długosz umieszcza to zdarzenie pod rokiem 1006,—inni kronikarze spóźniają je o dwa lata, gdy jednakże Emeryk królewicz Węgierski (jak to wspomina Naruszewicz) urodził się dopiero r. 1807, a w onym czasie już miał być żonatym, przeto, albo należałoby przyjąć nierównie późniejszą datę założenia kościoła, albo (co podobniejsze) przypuścić, że w dacie urodzenia Ś-go Emeryka wielka zachodzi pomyłka. Jakoż Ojciec jego, Ś-ty Szczepan już w r. 960 był królem Węgierskim, a przyjmując chrzest Ś-ty jednocześnie prawie z Polskim Mieczysławem, nie był bardzo w młodocianym wieku.

W każdym razie na to powszechna jest zgoda, że założycielem klasztoru Łysogórskiego jest Bolesław Chrobry, a że znajdująca się w nim relikwia z drzewa Ś-go krzyża, z daru królewicza Węgierskiego Ś-go Emeryka pochodzi. Pobożność późniejszych Polskich Monarchów i innych panów, zwiększyła jego bogactwo, tak dalece, że we dwa wieki po swojem założeniu, nie tylko ze wszystkich tego rodzaju instytucij był najmożniejszym, ale nawet służył za miejsce składu majątków prywatnych, w razie grożącego powszechnego niebezpieczeństwa.

Był też niejednokrotnie celem napadów nieprzyjaciół Polski. W r. 1260 złupili go Tatarzy wyciąwszy w nim zakonników. W roku 1370 doznał podobnej klęski od Litwinów. W r. 1656 w czasie wojny ze Swedami, opat, przeor i podprzeorzy męczeńską śmierć w nim ponieśli.

Klasztor tedy Łysogórski po trzykroć w powszechnych klęskach kraju będąc całkowicie zniszczonym, doznawszy oprócz tego kilkakrotnych przypadkowych pożarów, będąc nareszcie więcej jak inne świątynie wystawiony na szkodliwe działanie powietrza i wilgoci, jako stojący w miejscu, gdzie przez pół roku prawie wilgoć jest nieustanną, niedziw że mało w sobie starożytnych przechował pamiątek, że wszystko cokolwiek o jego dawności wyżej powiedziano, odnosi się tylko do jego instytucji, wszystko zaś co w nim materjalnego pozostało, jest dziełem późniejszych nierównie czasów.

O dawniejszej zatem budowie tego kościoła z podań tylko wiadomości zasięgać można. Gmach, który skutkiem pożaru w r. 1780 tak dalece okazał się zniszczonym, że go aż do fundamentów rozebrać musiano, miał postać krzyżową, a wnosząc z pozostałych w całości krużganków był dziełem czternastego, a najpóźniej piętnastego wieku. Na jego miejscu za staraniem Jana Nepomucena Niegolewskiego opata, stanęła nowa świątynia mająca dwie szczytowe ściany i wyniosłą wieżę z ciosu, ściany zaś boczne z cegły. Ukończoną została w r. 1806 i w tymże roku przez Ks. Andrzeja Gawrońskiego biskupa Krakowskiego poświęconą.

Kaplica, w której są złożone święte relikwje krzyża Chrystusowego, uratowana wśród pogorzeli, jest dziełem dawniejszego nieco czasu. Założył ją w początku XVII wieku Mikołaj z Oleśnic Oleśnicki, Wojewoda Lubelski i żona jego Zofja, córka Sebestjana Lubomirskiego, Kasztelana Wojnickiego.

Zabudowania klasztorne dawniejsze są jeszcze od tej kaplicy. Krzyżowe sklepienia krużganków mają tę samą formę jak w Koprzywnicy i Wąchocku, gdzie w końcu XII wieku stanęły;—przy zbiegu żeber sklepieniowych na ściany umieszczone są herbowne tarcze, noszące na sobie herby państwa, a oprócz nich klejnoty prywatnych rodzin: Dębno, Topor, Prus, Jastrzębiec i Poraj, oraz podwójny krzyż klasztoru tutejszego znamię. Herby te pochodzą niewątpliwie z 15 wieku, ale ściany i sklepienia krużganków o wiek cały albo i więcej dawniejszemi bydź mogą.

Wewnętrzne rozłożenie tego kościoła bardzo jest proste i gustowne. Przyozdabia go siedm wspaniałych obrazów pendzla znakomitego artysty naszego Smuglewicza, z których zwłaszcza obrazy Trójcy Przenajświętszej, Ś-tej Scholastyki i znalezienia Krzyża Pańskiego mistrzowsko są wykonane.

Szkoda, że położenie trzech obrazów względem światła bardzo jest niekorzystne, i że tak znakomite utwory mgła mocno uszkadza.

Wprawdzie Rząd przeznaczył fundusz na ich odnowienie, obawiać się jednak należy, aby to polepszając ich stan, nie odjęło im całkiem artystycznej wartości.

(dalszy ciąg nastąpi)

Kilka słów o soli i administracji solnej

w Królestwie Polskiem

do roku 1855.

(Dalszy ciąg, patrz Nr. 86).

Żadne państwo w Europie nie obfituje w tak bogate kopalnie soli kamiennej, jak Austrja. Kopalnie Galicyjskie w Wieliczce i Bochni, z których pierwsza najbogatsza w Europie, w Siedmiogrodzie, w Wissaknu, Fordu i Desaknu, — w Węgrzech w Marmaros,—w wyższej Austrji w Salzburgu dostarczają wielką ilość soli, którą Austrja nie tylko swoje, ale i innych państw potrzeby z łatwością zaspakajaćby mogła. Prócz tego warzelnie Galicyjskie, a między niemi najważniejsze w Bolechowie, Drohobyczu, i Stebniku, warzelnie w wyższej Austrji w Hallein, w Salzburgu i Gmunden, zresztą zakłady do otrzymywania soli z wody morskiej w prowincji Weneckiej i Istrji, zwiększają jeszcze bogactwo tego państwa pod względem masy soli produkowanej w kraju. Ogólna produkcja wynosić ma rocznie około 6,000,000 centnarów Wiedeńskich, czyli 20,512,500 pudów, a wartość jej w stosunku ceny 1 złr. za centnar albo kr. $17\frac{1}{2}$ za pud,—złr. 6,000,000 czyli rs. 3,600,000. Z takiego ocenienia nie można brać miary o bogactwie, jakie produkcja soli zapewnia Austrji, bo w państwie, gdzie rząd jest jedynym właścicielem wszystkich salin, z których dobywanie soli możnaby w potrzebie na daleko większą rozwinąć skalę, wartość produkcji stanowi cena, po jakiej rząd przedaje sól mieszkańcom swego kraju i państwom zagranicznym.

Austrja, oprócz soli obracanej na potrzebę wewnętrzną, znaczne jej partje wyprzedaje innym krajom. Rząd Królestwa Polskiego, kupuje od niej rocznie centnarów wiedeńskich 715,000 po cenie krajcarów 53 za centnar, czyli za pud kop. $15\frac{1}{2}$, a że Austrja dodaje w procentach bezpłatnych 12 na sto, w ogóle zatem wydaje Królestwu na rok centnarów wiedeńskich 800,800 czyli pudów 2,718,759 f. 33. Rząd Pruski w ostatnich czasach zakupywał dla Szlązka około 100,000 centnarów wiedeńskich, czyli pudów 341,875, płacąc za centnar 1 złr., czyli za pud kop. $17\frac{1}{2}$.

Jedna atoli prowincja Austrji potrzeby swoje zaspakaja solą z obcych dowozów. Prowincją tą jest Lombardja, gdzie monopol solny rząd wydzierżawia prywatnej kompanji, która dla oszczędzenia kosztów transportu od zakładów krajowych, sprowadza sól morską z Sycylji i innych państw nadmorskich.

Konsumcja soli w Austrji na jedną osobę wynosić ma funtów wiedeńskich 14 [33]), czyli funtów rosyjskich 19. W stosunku więc ludności państwa 36,500,000 ogół konsumowanej rocznie soli czyni około centnarów wiedeńskich 5,110,000 czyli pudów 17,469,812 f. 20.

Rząd będąc jedynym właścicielem salin, zostawiając sobie tylko prawo eksploatowania soli z kopalń, źródeł i wody morskiej zachował dla siebie wyłączne prawo przedaży tego artykułu. Taryfa celna obowiązująca od 1 Stycznia 1854 r. zabrania wywozu i prowadzenia transito soli, a jeżeli za szczególnemi lincencjami rządu jest wprowadzaną, ulega opłacie od centnara po krajcarów 24, czyli od puda kop. 7. W administrowaniu atoli tego monopolu, ważna w r. 1829 zaszła zmiana. Przedtem rząd utrzymywał magazyny w całym kraju, zajmował się transportem soli, a przedaż jej detaliczną podług ustanowionej taksy powierzał drobnym handlarzom. W roku 1829 rząd zaprowadził przedaż soli w magazynach istniejących tylko przy kopalniach i warzelniach soli, a rozwóz jej po kraju i przedaż bez żadnych ograniczeń pozostawił prywatnym, którzy sól rozkupioną, przedają bez taksy na miarę lub wagę, podług cen dobrowolnych.

Dochody z soli w roku 1843 wynosić miały 19,500,000 złr., czyli rs. 11,700,000 i stanowiły $\frac{1}{7}$ część ogólnego dochodu państwa. Podług ostatnich wiadomości, dochody te wzrosły do 25,000,000 złr. czyli 15,000,000 rs., z czego przypada w ogóle, w stosunku ludności od jednej osoby krajcarów 41 czyli kop. 41, w stosunku zaś konsumowanej soli od centnara wiedeńskiego złr. 4 k. $53\frac{1}{2}$ czyli od puda k. 86.

Obwieszczenie Cesarsko-Królewskiego rządu krajowego Galicyjskiego z dnia 24 Lipca 1851 r. i dołączona do niego taryfa z dniem 15 Sierpnia t. r. wchodząca w wykonanie, następujące oznacza ceny na sól przedawaną w Wieliczce, Bochni i warzelniach Galicyjskich.

Gatunek soli	Ceny centnara Wiedeńskiego Złr.	k.	Czyli za pud Rs.	k.
Kamienna szybikowa w beczkach	6	6	1	7
„ w okruchach i bałwanach . . .	6		1	5
„ zielona w beczkach. .	5	24		95
„ w kruchach i bałwanach . . .	5	18		93
„ spiżowa w beczkach. .	5	6		89
„ w kruchach i bałwanach . . .	5			88
Warzona nienałożona . . .	5			88

Ceny soli w Gmunden w wyższej Austrji i w Trjeście są te same z małą różnicą. Ceny w innych krajach koronnych podług zapewnienia objętego powyższem obwieszczeniem miały być uregulowane w całej monarchji.

W roku 1851 rząd zaprowadził przedaż soli oddzielnie przyrządzonej dla bydła i do roli. Cena pierwszej wynosi za centnar 2 złr. czyli za pud kop. 35, drugiej za centnar krajcarów 30, czyli za pud k. sr. 12. Prócz tego przy niektórych salinach na cele chemiczno-techniczne przedaje się sól po cenach zniżonych, mianowicie: centnar warzonej za złr. 1 kr. 20, czyli za pud kop. 23, centnar kamiennej za krajc. 25, czyli za pud kop. 7, centnar morskiej za krajc. 32, czyli za pud kop. 9

Saliny państwa pruskiego, znajdują się w prowincji Saskiej, Westfalji, Pomeranji i prowincjach nad Renem. Najliczniejsze i najbogatsze w solankę, są saliny Saskie, szczególniej zaś w Halli i Schönebeck. W r. 1852 z salin krajowych otrzymano soli łasztów 59,302, czyli centnarów berlińskich 2,156,436, albo pudów 6,772,556, wartości tal. 1,433,451, czyli rs. 1,290,105 k. 90. Wartość przeto jednego centnara da się ocenić na srebrnych groszy 20, czyli pudu na kopiejek 19.

Sól ta, nie wystarcza na potrzeby kraju i Prusy obejść się nie mogą bez dowozów zagranicznych. Sprowadzanie jednak tej ostatniej nader tanio przychodzi, bo zwykle okręta płynące z Anglji do portów Baltyckich zabierają sól jako balast, przez co koszta sprowadzenia, ograniczają się jedynie na zapłaceniu tego, co producenci na miejscu za sól żądają.

W stosunku konsumcji na jedną osobę 16 funtów berlińskich, czyli funtów rosyjskich $18\frac{1}{2}$ i ludności 17 milionów, roczna konsumcja soli wynosi około centnarów berlińskich 2,500,000, czyli pudów 7,851,562 funt. 20.

Rząd zachował sobie wyłączne prawo przedaży soli, lecz nie ograniczył się na przedaży tego artykułu z pewnych punktów położonych w bliskości salin, lub portów morskich, ale pootwierał w różnych częściach kraju magazyny ułatwiające wszystkim mieszkańcom nabywanie soli. Taryfa celna wzbrania dowozu soli zagranicznej i tylko sól prowadzona przez porty Gdańsk, Memel i Piławę, na potrzebę Królewsko-Polskiej administracji pod kontrolą rządu Pruskiego, płaci od łaszta talarów 3, czyli od puda kopiejek srebrem $2\frac{1}{2}$.

Biorąc miarę z ilości konsumowanej soli i stałej ceny, po której jest przedawaną, dochód ocenić można na talarów 8,166,666, czyli rs. 7,349,999 k. 40, co daje w stosunku ludności od jednej osoby srebrnych groszy $14\frac{1}{2}$, czyli kop. $43\frac{1}{2}$.

Cena soli w całej monarchji jest jedna i ta sama [49]), dawniej wynosiła za beczkę obejmującą funtów berlińskich 405, talarów 15, lecz od 1 Stycznia 1843 r. z mocy dekretu Królewskiego z dnia 22 Listopada 1842 r. zniżoną została do talarów 12 [50]), czyli jednego centnara berlińskiego do talarów 3, srebrnych groszy 8, albo puda do kop. sr. 98.

(d. c. n.)

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Marzec 1863 r.

Dr. Ferdinand Christian Baur. *Kirchengeschichte des neunzehnten Jahrhunderts. Nach des Verfassers Tod herausgegeben von Eduard Zeller. Leipzig.*

Samo imię autora przemawia już za tem dziełem. Jest to praca, z której nie tylko specjalista skorzystać może, lecz także każdy ukształcony człowiek odniesie i pożytek i przyjemność. Są to dzieje walki pomiędzy oświatą nowoczesną a Kościołem—walki przedstawiającej się tu w swych zmiennych kształtach w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat. Autor opisuje po większej części czasy i okoliczności, mało lub wcale nie odpowiadające jego własnym ideałom; lecz niezachwiana wiara w przyszłość obudzonego, świadomego siebie ducha narodowego, religijnego i umysłowego, cechująca cały jego opis, dodaje dziełu temu wiele rzewnego uczucia i życia.

Autor przedstawia nam tę walkę XIX wieku w trzech głównych okresach, opowiedzianych z żywością dramatyczną. Pierwszy okres obejmuje przeciąg czasu od początku b. stulecia do r. 1815. Cechą charakterystyczną tego okresu jest, pod względem politycznym, zwycięzka walka nowych czasów przeciw zastarzałym formom. Zdaniem autora, i naród niemiecki, doszedłszy w tym okresie do samowiedzy, stanął na tym samym gruncie, na którym francuzi stali w ostatnim lat dziesiątku zeszłego stulecia, z tą jednakże wielką różnicą, że to do czego francuzi doszli po wylaniu się wszystkich namiętności i po przejściu przez wszystkie próby nieznającej granic rewolucji, niemcy osiągnęli to samo w szkole ciężkiego doświadczenia i oparli swój postęp na energji połączonej z moralnością. Taż sama zasada, którą spotykamy tu na polu politycznem, mianowicie bezpośrednia samowiedza, jako pierwiastek, na którym wszystko w życiu narodów spoczywa, jest i pod innemi względami jedyną dążnością nowszych czasów. W okresie owym Kościół katolicki doz..ał poniżenia, z którego atoli wkrótce wyszedł, nową opromieniony aureolą: uwięzienie Ojca Św. i sekularyzacja na wielką skalę w Niemczech, jakkolwiek pozbawiły katolicyzm części jego potęgi politycznej, przyczyniły się atoli pośrednio, z postępem czasu, do utrwalenia zasady tolerancji religijnej i do uczynienia z niej konieczności pod względem politycznym. We Francji pierwszy cesarz, po poskromieniu burzliwych żywiołów rewolucji i po przywróceniu trwałych podstaw Kościoła i państwa, wziął wszakże swobodę religijną i równość praw każdego wyznania, za podstawę kardynalną ustawy. Za tych to czasów widzimy po raz pierwszy zjawisko, iż instytut narodowy francuzki wyznacza premium za pracę o wpływie reformacji Lutra na postęp ludzkości, a premium to przyznane zostało katolikowi, który kwesję roztrzygnął na korzyść reformacji. Podobnyż duch tolerancji religijnej panował wówczas i w Kościele katolickim w Niemczech. Znakomici katolicy, jak Dalberg, Wessenberg, Sailer, Werkmajster i inni, rozprzestrzenili w licznych sferach usposobienia humanitarne i tolerancyjne, oparte na wszechstronnem wykształceniu ducha. Prace teologiczne Jahn'a i Hug'a świadczą nie tylko o gruntownej uczoności, lecz i o liberalnym sposobie myślenia ich autorów. Z książek nawet dogmatycznych owych czasów, polemika całkiem usuniętą została.

Co się tyczy Kościoła protestackiego, autor ocenia trafnie i zwięźle: Herdera i jego religję humanitarną, Szyllera i Getego w ich stosunku do chrystjanizmu i Kościoła, romantyków, filozofów (Kanta, Fichtego, Szelinga i Jacobiego), oraz teologow protestanckich (Schleiermachera z jego monologami i mowami w materji religji, Paulus'a z jego egzegezą racjonalną, Planck'a z jego pragmatyzmem historycznym).

Drugi okres wielkiej walki, przez historyka opisywanej, obejmuje przeciąg czasu od r. 1815 do 1830. Czasy te, pod względem tak Kościoła jak i polityki, są czasami przeważnie restauracji. Lecz co w Kościele katolickim przedstawia się jako restauracja, przybiera w Kościele protestanckim charakter reakcji. Wraz z obudzeniem samowiedzy pod względem religijnym, wywołanem olbrzymiemi walkami, znika coraz bardziej indyferentyzm w rzeczach dotyczących Kościoła. Społeczność staje się bardziej religijną, a zaufanie do starej nauki Kościoła wraca. Widzimy tu zwrot od idei i systemów filozoficznych do czystego źródła chrystjanizmu. Lecz ponieważ nabyte przekonania liberalne nie mogły zniknąć i oddziaływały w dalszym ciągu na ducha czasu,—na polu przeto rzeczy kościelnych musiała powstać także sama walka sprzecznych kierunków, jaka istniała w polityce; tam, tak samo jak i tu, dążono do wzajemnych ograniczeń, a układy jakie zawierano, pochodziły z pobudek czysto zewnetrznych, przyczem naturalnie jedna strona nie dowierzała drugiej, tak iż zobopólny brak zaufania groził zerwaniem, lada chwila, sztucznie zawartych związków.

Dzieje Kościoła katolickiego w tym okresie są przeważnie dziejami coraz dalej kroczącej restauracji i konkordatów zawieranych przez wracającą do dawnej potęgi Stolicę apostolską z rozmaitemi państwami. W Kościele zaś protestanckim, znamieniem czasu jest częścią walka w Prusach o ustawę i Kościół, częścią zaś duch jaki przenika naukę teologji.

Trzeci okres walki, na którą autor w swem dziele zapatruje się, ciągnie się od r. 1830 do chwili obecnej. Baur daje we wstępie do tego rozdziału obraz obu rowolucij, z 1830 i z 1848, a następnie charakteryzuje ten okres następującemi słowy: „Na którejkolwiekbądź stronie pozostałaby przewaga, dążność czasu na tem głównie zależy, ażeby unikać wahania się pomiędzy dwiema zasadami, ażeby pozbyć się form, które wiodą jedynie do pozornego porozumienia się. Im częściej przesilenia wydarzają się, tem bardziej wzmacnia się przekonanie o sprzeczności zasad, i o tem, że wybór jest możebny jedynie pomiędzy dwiema ostatecznościami. Najnowsze przeto czasy tem się głównie odznaczają, że sprzeczności wyraźniej na jaw wychodzą, a wszelkie na tem polu zjawiska, dotyczące życia narodów, przybierają dobitniejszy i bardziej stanowczy charakter. Im rychlej zachodzi takie przesilenie, jakie widzieliśmy we Francji 1852 r., gdy rzeczpospolita zamieniła się naraz w cesarstwo, tem bardziej przekonywamy się, że za naszych czasów trudno iść drogą pośrednią". Z tego stanowiska autor zapatruje się na obecne zjawiska na polu kościelnem i teologicznem. W Kościele katolickim, Baur daje obraz papieztwa Grzegorza XVI i Piusa IX, działalności duchowieństwa w rozmaitych krajach i sporów pomiędzy Rzymem i Niemcami. W ustępie zaś poświęconym Kościołowi protestanckiemu, dzieje teologji (stronicy 348—430) stanowią najbardziej ożywioną i pełną światłych pomysłów część niniejszego dzieła.

Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik. Herausgegeben von Bruno Hildebrand, Professor der Staatswissenschaften an der Universität Jena.—Jena.

Jest to nowa publikacja perjodyczna, poświęcona specjal..ie ekonomji politycznej i statystyce. Wydawca i redaktor tych Roczników znany jest między innemi jako autor znakomitego dzieła: *Die Nationalökonomie der Gegenwart und der Zukunft* („Ekonomja narodowa chwili obecnej i przyszłości). P. Bruno Hildebrand, profesor ekonomji politycznej, poprzednio w Marburgu, a obecnie w Jenie, należy do rzędu znakomitszych w tej gałęzi wiedzy publicystów niemieckich; zaliczyć go należy do tej szkoły, która wywiera obecnie znakomity i błogi w swych skutkach wpływ na obrobienie i wyświetlenie wielu stron teorji nauki ekonomji; do tejże szkoły należą: Roscher, Schütz, Kühn, Forländer i Kisselbach. W Niemczech ekonomja polityczna przez długi czas, a mianowicie prawie do końca trzeciego dziesiątka lat b. wieku, nie wychodziła po za obręb uniwersytetów i nie podnosiła publicznie głosu dla rozstrzygnięcia najżywotniejszych kwestij praktycznych. Na polu publicystyki ekonomicznej występowali w szranki bądź praktycy, bądź nowe, młode pokolenie publicystów. Przez długi przeciąg czasu głównymi reprezentantami na polu literatury z dziedziny ekonomji politycznej, byli jedynie zapaleni i bezwarunkowi naśladowcy Adama Smitha, i dopiero od niedawnego czasu spostrzegać się daje, tak w metodzie jak i w poglądzie na liczne kwestje ekonomiczne, znaczne od szkoły Smitha odstąpienie. W Niemczech powstawano nieraz zawzięcie na uczonych ekonomistów za to, iż nie chcieli brać czynnego udziału w sporach nad kwestjami życia praktycznego; lecz ci, którzy tak powstawali, nie pojmowali tej wielkiej usługi, jaką reprezentanci ekonomji politycznej na uniwersytetach wyświadczyli literaturze przez ustalenie ścisłego systemu nauki ekonomji narodowej i przez urobienie języka ekonomicznego. Zasługi ich pod tym względem ważne są z tego powodu, że sama nauka opartą została na trwałych podstawach i że usunięty został wszelki powód do sporów co do jej zasad, definicij i terminologji. Bez tego, w polemice na polu ekonomicznem i finansowem, panowałoby jak największe zamięszanie. Dzięki ścisłej naukowej podstawie, napotkać możemy na polu walki, jaką staczają rozmaite sprzeczne poglądy i kierunki, żywe spory, lecz nie znajdziemy powierzchownego i dorywczego traktowania kwestij ekonomicznych i społecznych, jakkolwiek powierzchowność nie raz spostrzegać się daje w dziennikarstwie, nie zahartowanem w szkole ścisłej metody naukowej, lecz podejmującem się śmiało rozstrzygania zawiłych kwestij, a nie umiejącem odróżnić pieniędzy od kapitału, zysków od lichwy, majątku od bogactwa, szacunku od ceny.

Zadanie pisma perjodycznego, które p. Hildebrand zaczął wydawać, jest wyłącznie naukowe. „Roczniki" nie będą organem jakichkolwiek z góry oznaczonych celów praktycznych, ani też zbiorem surowego materjału statystycznego. Wydawnictwo to będzie miało na celu, stałe śledzenie za postępem badań naukowych na polu ekonomji narodowej i statystyki, oraz ocenianie wszystkich donioślejszych zjawisk ekonomicznych i przekształceń odbywających się w Europie, w ich związku historycznym i ustopniowaniu.

„Roczniki ekonomji politycznej i statystyki" dzielą się na cztery oddziały. Pierwszy z nich poświęcony jest badaniom i artykułom, mającym na celu wyjaśnienie kwestij i zadań z ekonomji narodowej, bądź już podniesionych, bądź też w przyszłości wyniknąć mogących, albo też przyczyniających się do rozszerzenia zakresu badań i wiadomości z dziedziny tejże ekonomji. Oddział drugi ma na celu wykazanie wszelkiego postępu na polu prawodawstwa ekonomicznego i finansowego, oraz badania nad dawniejszem w tym względzie prawodawstwem. Pierwsze tu miejsce zajmą Niemcy, lecz redakcja przyrzeka podawać szczegółowe sprawozdania z takichże zjawisk w innych krajach. Oddział trzeci obejmuje ocenienie najlepszych dzieł traktujących ekonomję polityczną i statystykę. Wszystkie nowe prace, dotyczące jednej gałęzi lub kwestji, roztrząsane będą razem, i to zawsze w związku z poprzedniemi tegoż rodzaju pracami. Warunek ten atoli nie wyłącza artykułów krytycznych o jednem tylko dziele. Lecz ponieważ ocenianie, ze stanowiska naukowego, spółczesnych najważniejszych kwestij ekonomicznych, częściej znajduje miejsce po pismach perjodycznych, niż w oddzielnych książkach, przeto redakcja zamierza podawać w tym oddziale roczne sprawozdania z treści najważniejszych czasopismów europejskich, poświęconych ekonomji politycznej. Oddział czwarty poświęcony jest drobniejszym z dziedziny ekonomji politycznej i statystyki wiadomościom.

„Roczniki" wychodzić będą zeszytami, po 6 na rok. Ogłoszony już drukiem pierwszy zeszyt, stanowiący dość sporą książkę, obejmuje: W oddziale I, traktaty i artykuły treści naukowej, mianowicie: 1. Obecne zadanie nauki ekonomji narodowej (artykuł 1-szy,) przez samego wydawcę; 2. Polityczno-ekonomiczne podstawy nauki o procencie i lichwie, p. W. Endemanna; 3. Dzieje banknotów rosyjskich i wymiana ich na zasadzie ukazu z d. 25go Kwietnia 1862 r., p. A. Brücknera; 4. Ceny i płaca dzienna robotników w Turyngji w XVI wieku. Oddział II, poświęcony prawodawstwu polityko-ekonomicznemu, mieści w sobie: 1. Prawodawstwo szwajcarskie w przedmiocie banków; 2. Prawodawstwo sasko-wejmarskie dotyczące przemysłu. Oddział III, poświęcony krytyce literatury z dziedziny ekonomji politycznej i statystyki, obejmuje: 1. Ocenienie badań polityko-ekonomicznych i społecznych Donquarta, i 2. Przegląd polityko-ekonomicznej literatury perjodycznej w Anglji, Włoszech, Francji i Belgji. Oddział czwarty obejmuje Miscellanea: 1. Statystyka i ekonomja państwowa w Peru przed podbiciem tego kraju przez hiszpanów, p. Schlejdera, i 2. Ruch ludności w Saksen-Wejmar-Ejsenachu w ciągu ostatnich 27 lat, oraz rezultata ostatniego spisu ludności.

Kierunek tego wydawnictwa i przekonania samego wydawcy, ten ostatni wykazuje jasno we wstępie do swego artykułu, zamieszczonego w pierwszym oddziale. Przekonania jego pod względem ekonomji politycznej są tu też same, jakie już nieraz wypowiedziane zostały przez niego w dawnych jego pracach. Zdaniem p. Hildebranda, ekonomja narodowa stanowi takąż gałęź oświaty, jak i język narodu i jego literatura jak prawa jego i sztuka. Ekonomja narodowa, tak samo jak wszystkie gałęzie oświaty narodowej, ulega pewnym prawom i rozwija się w granicach zaznaczonych temi naturalnemi prawami; lecz wśród tych granic, ekonomja narodowa jest zawsze owocem i rezultatem swobodnej ducha ludzkiego działalności. Nie jest to bynajmniej nauka abstrakcyjna, któraby przepisywała dla wszystkich stosunków i warunków, zawisłych od czasu i przestrzeni, jednakie prawa, i którąby mierzyła zawsze podług jednej i tejże samej miary: zadaniem jej jest zbadać przebieg historycznego rozwoju, nie tylko oddzielnych narodów, lecz także całej ludzkości. Tą jedynie drogą postępując, ekonomja narodowa zdoła znaleść owo ogniwo, które łączy owoc usiłowań obecnego pokolenia, z wielkim łańcuchem rozwoju narodowego i ogólno-ludzkiego. Dzieje rozwoju gospodarstwa narodowego, w związku z dziejami rozwoju ludów na drodze polityki i prawodawstwa, oraz statystyka,—te są jedyne trwałe podstawy, czyniące możebnym (jak powiada p. Hildebrand) dalszy pomyślny postęp nauki ekonomji narodowej. Lecz podobna historyczna droga badań nieupoważnia bynajmniej do obojętności dla kwestij spółczesnych nam. Ludziom nauki nie przystoi unikać kwestij praktycznych chwili obecnej. Pojęcie wymagań naszych czasów pozostaje w jak najściślejszym związku z pojmowaniem czasów ubiegłych, a dla kogo obce są i niezrozumiałe warunki życia obecnego i jego zadania, ten nie zrozumi należycie dawnych czasów ani ich dziejów.

Kierunek p. Hildebranda jest wspólny znacznej liczbie uczonych pracowników na polu ekonomji politycznej. Należy on właśnie do tej szkoły, która głosi, że nauka ekonomji politycznej nie jest pracą ukończoną, w którejby nic więcej nie pozostawało do zrobienia, jak tylko uszykować to, co wielcy w tej gałęzi wiedzy mistrze pozostawili *in crudo*. Zdanie to powtarzają nie sami tylko niemieccy ekonomiści, lecz także francuzcy, angielscy i włoscy, a godna uwagi ta okoliczność, że na polu prób i dążności do rozwoju nauki ekonomji politycznej na nowych podstawach, największą sławę zyskali tacy uczeni, którzy mieli już poprzednio głośne imię jako pracownicy na polu filozofji prawa, etyki lub historji, albo też ludzie, którzy obok nauki, wsławili się jako mężowie stanu. Mill, Hassner, Roscher, Baudrillart, Bianchini i Minghetti, należą bezpośrednio do nowego kierunku, że nie wspomnimy już całego szeregu ich uczniów i naśladowców i ogromnej liczby oddzielnych artykułów, zapełniających najlepsze publikacje perjodyczne. Z zestawienia wszystkich wymagań zwróconych do ekonomji politycznej, jako nauki pojętej w tym kształcie, w jakim nam ją znakomici uczeni XVIII wieku w spadku pozostawili, przekonamy się, że za główną podstawę doskonałej ze wszech miar nauki ekonomji politycznej chcą oni mieć nie *rzecz*, nie same bogactwa, lecz *człowieka*. Zadaniem każdej ekonomji jest i będzie stale działalność skierowana ku osiągnięciu i najlepszemu ile możności zużytkowaniu bogactw materjalnych i moralnych, dla zadosyć uczynienia potrzebom tak ducha jak i ciała. Nauka powinna zapatrywać się na człowieka nie tylko jako na główny cel, do którego dąży ekonomja, lecz także jako na przeważną dźwignię w każdej ekonomji. Jeżeli ekonomja polityczna, zaprzątając się jedynie bogactwami i pożytkiem materjalnym, zapomina o całej różnostronności i całej pełni przymiotów człowieka, oraz o całej różnorodności jego dążeń, które same tylko mogą wprawić ekonomję w ruch i życie,—w takim razie nauka ta zaznacza sobie sferę zbyt ciasną i ograniczoną. A przyznać należy, że ekonomja polityczna kroczyła dotąd tą błędną drogą, będącą raczej manowcem ubocznym. W ekonomji politycznej człowiek, wprawiający w ekonomii narodowej wszystko w ruch, roztrząsany i przedstawiany bywa w kilku oderwanych formułach, mianowicie w pojęciach ogólnych o pracy, potrzebach, interesach osobistych i t. p. O człowieku,—głównej dźwigni ekonomji, ze wszystkiemi najróżnorodniejszemi warunkami jego życia, z jego dążnościami i potrzebami politycznemi, umysłowemi i religijnemi,—o człowieku jako członku rodziny, społeczności, państwa, wśród rozmaitych warunków jego życia,— o człowieku różnego wieku i różnej płci, ekonomja polityczna zapomina i poprzestaje na tem, że rozkłada go na kilka formuł matematycznych, z ciasnego zakresu których, ten wiecznie żywy i wiecznie naprzód kroczący żywioł usiłuje stale wyjść i zerwać krępujące go więzy.

Nie wchodząc tu w wyjaśnienie innych niedostatków ekonomji politycznej w obecnym jej stanie, nadmienimy jedynie, że nauka ta ma jeszcze przed sobą wielkie i trudne zadanie. Lecz początek już zrobiony, a usiłowania pierwszorzędnych umysłów, na tej niwie działalność swą rozwijających, skierowaną została do tego, ażeby na zyskanych już podstawach, naukę tę coraz bardziej rozwijać i doskonalić. Przy tej sposobności wspomnieć należy o zasłudze Steina, który pierwszy podzielił ekonomję polityczną na: 1) naukę o stosunku człowieka do przedmiotów materjalnych *(Güterlehre)*, 2) naukę o odrębnych gałęziach gospodarstwa *(Wirthschaftslehre)* i 3) naukę o ekonomji narodowej *(Volkswirthschaftslehre)*.

(d. n.)

TEATRA w WARSZAWIE

Wielki Teatr.—Dziś w Piątek, d. 24 Kwietnia, pierwszy raz komedja w 4-ch aktach, **Fiammina**, odegrana przez pp. *Palińską, Chomanowskiego, Kurcjuszową, Stolpego, Swiergocką, Swieszewskiego, Łapińską, Rychtera, Trapszę, Olszewską, Dąbrowskiego, Adlera, Krupińskiego*; oraz balet, **Wesele w Ojcowie**, tańczony przez pp. *Marxa, Konst. Turczynowicza, Rzewuskiego, Twarowską, Anielę Piotrowską*, z 6 tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. ni...	„	45	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz.....	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 7.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 23 kwietnia

Monety.		żądano rsr.	kop.	płacono rsr.	kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		88	$24\frac{1}{2}$	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.		14	97	14	94
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		114	—	113	50
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		89	33	89	—
dito 360 . .		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		77	25	77	—
Weksle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	98	55	98	40
„ . . . 100 Tal.	k. t.				—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	98	40	98	$32\frac{1}{2}$
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—		—	
Hamburg 300 BMk.	2 M.	150	—	—	—
Londyn . 1 Ft. St	3 M.	6	65	—	—
Moskwa . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	33
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
„ . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	
Paryż . 300 Fr.	2 M.	79	50	—	—
„ . 300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . 150 Złr.	2 M.	88	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. k $25\frac{5}{9}$

„ od Listów Zastawn. IIIgo Okresu k. $20\frac{1}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 23 kwietnia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska . .	—	$89\frac{5}{8}$
6ta „ . . .		$96\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4% .	—	$81\frac{5}{8}$
Listy zastawne 4% . . .	—	$90\frac{3}{8}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$91\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę . .		$90\frac{3}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$101\frac{1}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny .	—	$621\frac{1}{8}$
„ Paryż 2 „		$80\frac{1}{12}$
„ Hamburg 2 „		151
„ Wiedeń 2 „		$88\frac{7}{8}$
Żyto na targu . .		—
„ na dostawę późniejszą		$44\frac{5}{8}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu .		69 40
Akcje kredytu ruchomego		14 25

Liverpool, 22 *Kwietnia*. Dziś sprzedano 6,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy żadnej zmianie.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1814) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w wykonaniu paragrafu 8, Instrukcji z dnia 12 (24) Maja 1836 r. przez Radę Administracyjną Królestwa wydanej, przepisującej sposób postępowania przy losowaniu obligacji cząstkowych z pożyczki 150 miljonowej, odbędzie się w Banku Polskim w dniu 18 (30) Kwietnia r b. zaczynając od godziny 10 z rana, w obecności Komisji Umorzenia Długu Krajowego, delegowanych od Komisji Rządowj Przychodów i Skarbu, tudzież domów handlowych S. A. Freankel, i Józefa Epstein, włożenie do kół kartek z numerami serji tychże obligacji, samo zaś losowanie serji, nastąpi w tem samem miejscu dnia 19 Kwietnia (1 Maja) r. b.

Warszawa d. 9 (21) Kwietnia 1863 r.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu,
S. Szemioth.
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1829) *RejentKancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Marcina Amandowicz wierzyciela sum rs. 3450 pod Nr. 6 i rs. 1050 pod Nr. 7 działu IV. wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej N. 2300 lit B. oraz sumy rs. 2850 pod N. 12 działu IV. wykuzu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej N. 2438 zapisanych, na dniu 11 Sierpnia 1861 r.

2. Jakóba Nusbaum współwierzyciela sum: rs. 1438, rs. 8000, oraz ewikcji rs. 2275 na hypotece dóbr ziemskich Zabrodzie z Okręgu Stanisławowskiego zapisanych, jako niemniej współwłaściciela prawa do nabytego w tychże dobrach lasu na przestrzeni włók 8 i ściśnienia co do niemożności sprzedaży, wydzierżawiania, zastawiania i obciążania długami tych dóbr na dniu 27 Kwietnia 1861 r.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 1 (13) Listopada godzinę 10 z rana 1863 r. w kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.

Stanisław Jasiński.

N. D. 1812) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Po nastąpionej śmierci: 1. Marjanny z Niżyńskich i Felicjana małżonków Jasińskich współwłaścicieli nieruchomości w Radomiu Nrem hypotecznym 88 oznaczonej; 2. Anieli z Sotowskich Kowalskiej współwłaścicielki nieruchomości w Radomiu Nrem hypotecznym 159 oznaczonej, oraz wierzycielki sum *a)* rs. 1800 w wykazie hypotecznym nieruchomości Radomia Nrem hypotecznym 179 w Dziale IV pod Nr 20 i przywiązanego do niej prawa całej tej nieruchomości w Dziale III pod Nr. 7; *b)* rs. 2100 w wykazie hopotecznym dóbr Mierzchomisk za lit. A. i B. z Okręgu Soleckiego w Dziale IV pod Nr 16 i prawa zastawy w Dziale III pod Nr. 7 wpisanego; 3. Marjanny Trepka współwierzycielki sumy rs. 1310 w wykazie hypotecznym dóbr Strzyżowa z Okręgu Opoczyńskiego w Dziale IV. pod Nr. 2; 4. Józefa Fiutkiewicza wierzyciela sumy rs. 151 kop. 63 w wykazie hypotecznym nieruchomości Radomia Nr. hypotecznym 46 ubezpieczonych; 5. Ksawerego Nowickiego i Teodory z Nowickich Łeszczyńskiej współwłascicielki nieruchomości w Radomiu Nr. hypotecznym 74 oznaczonej, mających ubezpieczoną w wykazie tejże nieruchomości w dziale III pod Nr 5 opłatę po rs. 92 kop. 50; 6. Marjanny z Okulskich Derengowskiej wierzycielki połowy sumy rs. 607 kop. 20 czyli złp. 4068 w wykazie hypotecznym dóbr Libiszowa lit. C. z Okręgu Opoczyńskiego w dziale IV pod Nr. 8 ubezpieczonej, otwarte zostały postępowania spadkowe, do uregulowania których to spadków termin prekluzyjny na dzień 17 (29) Października 1863 r. oznacza się, w tym więc terminie wszystkie strony interesowane z dowodami ich prawa usprawiadliwiającemi w Kancelarji podpisanego Rejenta stawić się zechcą.

Radom d. 6 (18) Kwietnia 1863 r.
Michał Przychodzki.

(N.D. 493) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Plockiej.*

Po nastąpionej śmierci.

1. Jana Rychłowskiego współwierzyciela sumy złp. 20000 w dziale IV. pod Nr. 14, na dobrach Cieksyn, w Okręgu Płockim.

2. Stanisława Łaguna współwłaściciela dóbr Łaguny, Łagunki lit. C. D. w Okręgu Przasnyskim.

3. Macieja Lisickiego wierzyciela sumy złp. 600, w Dziale IV. pod Nr. 1. na nieruchomości Nr. 270, w m. Płocku.

4. Feliksa-Aleksandry córki, Maksymiljana-Rudolfa i Aleksandra ojca Hoffmanach, współwierzycielach sumy rs. 450, z procentem i kosztami sposobem ostrzeżenia w dziale IV. ad 1*b*. 4*a*. i 24 na dobrach Falęcinie, w Okręgu Płockim.

5. Jana Lisickiego wierzyciela sumy złp. 1700 w Dziale IV. pod Nr. 2, na dobrach Lisiny z Og. Lipnowskiego ubezpieczonych, otworzyły się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznacza się termin na d. 18 (30) Lipca 1863 r. w którym strony interesowane z dowodami w Kancelarji podpisanego stawić się winny.

Płock d. 6 (18) Stycznia 1863 r.
Perzanowski.

(N. D. 1817) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Olkuskiego.*

Z powodu śmierci Tomasza Jałmużyńskiego właściciela nieruchomości w mieście Olkuszu pod Nr. 5, w Rynku położonej, w dniu 28 Maja 1848 roku nastąpionej, postępowanie spadkowe ogłasza, i termin do uregulowania spadku na dzień 19 (31) Października r. b. pod skutkami prawa wyznacza.

Olkusz d. 3 (15) Kwietnia 1863 r.
Roszkowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1751) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Z upoważnienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 3 (15) Kwietnia r. b. Nr. 6472/9473 wydanego, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach poniżej wyszczególnych odbywać się będą w Sali Posiedzeń Magistratu o godzinie 12 w południe licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż do rozbioru zabudowań z posesjów na rozszerzenie ulicy Krakowskie-Przedmieście zajętych a mianowicie:

1. W dniu 16 (28) Kwietnia r. b.
na zabudowania:
a) Pod Nr. 371 oszacowane na rs. 1343 kop. 34 1/2.
b) Pod Nr. 373 oszacowane na rs. 723 kop. 36 1/4.
c) Pod Nr. 374 oszacowane na rs. 705 kop. 7 1/4.

2. W dniu 19 Kwietnia (1 Maja) r. b.
na zabudowania:
a) Pod Nr. 375 oszacowane na rs. 988 kop. 71 3/4.
b) Pod Nr. 376 oszacowane na rs. 1077 kop. 83 3/4.
c) Pod Nr. 377 oszacowane na rs. 3159 kop. 65 1/4.

3. W dniu 22 Kwietnia (4 Maja) r. b.
na zabudowania:
a) Pod Nr. 378 oszacowane na rs. 1833 kop. 63 1/4.
b) Pod Nr. 379 oszacowane na rs. 614 kop. 23 1/2.
c) Pod Nr. 380 oszacowane na rs. 936 kop. 82 1/2.

4. W dniu 23 Kwietnia (5 Maja) r. b.
na zabudowania:
a) Pod Nr. 381 oszacowane na rs. 1010 k. 4.
b) Pod Nr. 382 oszacowane na rs. 842 k. 97.
c) Pod Nr. 383 oszacowane na rs. 808 kop. 2 3/4.

5. W dniu 24 Kwietnia (6 Maja) r. b.
na zabudowania:
a) Pod Nr. 384 oszacowane na rs. 1340 kop. 84 1/4.
b) Pod Nr. 385 oszacowane na rs. 5014 kop. 20 1/2.
c) Pod Nr. 2669 oszacowane na rs. 968 kop. 90 1/2.

6 w dniu 25 Kwietnia (7 Maja) r. b.
na zabudowania:
a) Pod Nr. 2670 oszacowane na rs. 617 k. 30
b) Pod N. 2671 oszacowane na rs. 742 k. 14.
c) Pod Nr. 2672 oszacowane na rs 1292 kop. 11 1/2.

Mający chęć nabycia domów do rozbioru, mogą składać w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje spisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek lub przekreśleń wypiszą jaką summę obowiązują się zapłacić za dom do rozbioru przeznaczony.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium do zabudowań a mianowicie:

1. Pod Nr. 371, rs. 270, 2. pod Nr. 278, rs. 145 3. pod Nr 374 rs. 141, 4. pod Nr. 375 rs. 198, 5. pod Nr. 376, rs. 216, 6. pod Nr. 377 rs. 632, 7. pod N. 378, rs. 367, 8. pod N. 379, rs. 123, 9. pod N. 380, rs. 187, 10. pod N. 381, rs. 205 11. pod Nr. 382, rs. 168, 12. pod Nr. 383 rs. 162, 13. pod Nr. 384, rs 268, 14. pod Nr. 385, rs. 1003 15. pod Nr. 2669, rs. 194, 16. pod Nr. 2670, rs. 124, 17. pod Nr. 2671, rs. 148, 18. pod Nr. 2672, rs. 258, obok tego dodać należy do każdej pozycji po rs. 2 na koszta ogłoszenia ntrzymującemu się przy licytacji tak vadium jak i koszta ogłoszeń natychmiazt zwrucone] będą utrzymujący się przy licytacji zadeklarowaną przez siebie sumę zaraz po odbyciu takowej zapłacić jest w obowiązku vadium zaś pozostanie w kasie aż do zupełnej rozbirki domu. Inne warunki każdego dnia w godzinach biurowych wyjąwszy świąt mogą być przejrzane w Wydziale Administracji biura Magistratu.

Warszawa d. 5 (17) Kwietnia 1863 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklaracje iż za dom pod Nr. do rozbioru przeznaczony ofiaruję zaraz w gotowiźnie zapłacić sumę rs. kop. wyraźnie rubli srebrem (literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone vadium w ilości rs. i na koszta ogłoszenia rs. 2 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest pod N. pisałem dnia Mca 1863 r.
(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 1700) *Wydział Górnictwa.*

Wydział Górnictwa podaje do wiadomości, iż w dniu 6 (18) Maja r. b. w Biurze Wydziału o godzinie 1-ej z południa odbędzie się licytacja za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych, na przedaż starzyzny żelaznej w fabryce rządowej machyn na Solcu znajdującej się, a mianowicie:

1. Starzyzny w żelazie kutem funtów 7431, od kop. 1,28 za funt in plus.

2. Takiejże starzyzny funtów 25, od kop. 1 1/2 za funt in plus.

3. Starzyzny z pilnikow i narzędzi różnych zużytych funtów 2175 1/2, od kopiejek 5,22 za funt in plus.

4. Starzyzny w blasze żelaznej połamanej rdzą zniszczonej funtow 202, od kop. 1 za funt in plus.

5. Starzyzny w blasze żelaznej cienkiej rdzą zupełnie zniszczonej funtow 23621, od kop. 0,52 za funt in plus.

Vadium oznaczone zostało na rs. 34 i koszta licytacyjne rs. 8.

Wzór do deklaracji na papierze bez stempla podać się mający jest następujący:

W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z dnia Kwietnia b. r. Nr. 439 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się zakupić w fabryce Rządowej machin na Solcu, starzyznę w żelazie kutem, z pilników i z blachy po cenach (tu wypisać każdy gatunek starzyzny oddzielnie i cenę literami za funt) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone vadium rs. 34 i na koszta licytacyjne rs. 8 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o zwrot przez pocztę na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliższej stacji pocztowej w N. położone (a jeśli w Warszawie to wymienić Nr. domu).

(podpisać czytelnie imie i nazwisko).

Inne warunki mogą być w godzinach służbowych przejrzane w Biurze Wydziału Górnictwa i w Kancelarji Fabryki Soleckiej.

Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1863 r.
Zarządzający Wydziałem,
Pułkownik Inżynierów Górniczych,
Miłowanow.
Naczelnik Kancelarji, Reklewski.

(N. D. 1758) *Naczelnik Powiatu Kieleckiego*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 23 Kwietnia (4 Maja) 1863 r. w biurze Powiatu Kieleckiego od 9 rano do godziny 12 w południe odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus, na entrepryzę wystawienia w mieście Kielcach szopy artyleryjskiej, na którą koszta w sumie rs. 1311 kop. 8 są zatwierdzone. Każdy zatem chęć licytowania mający, przy dołączeniu kwitu na złożone w którejkolwiek kasie Skarbowej w gotowiźnie vadium rs. 132, deklarację swą podług wzoru poniżej zamieszczonego spisaną bez żadnych skrobań i poprawek lakiem opieczętowaną, w terminie powyższym na ręce Naczelnika Powiatu złożyć winien, gdzie również o warunkach, obok przejrzenia anszlagów, każdego czasu w godzinach służbowych objaśniony zostanie.

Ostrzegam przytem, że deklaracje później złożone lub niedokładnie spisane, przyjęte nie będą.

Kielce dnia 28 Marca (9 Kwietnia) 1863 r.
Gautier.

Wzór do deklaracji.

W skutek obwieszczenia Naczelnika Powiatu Kieleckiego z dnia 28 Marca (9 Kwietnia) 1863r. N. 2935 składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się entrepryzy wystawienia w mieście Kielcach szopy artyleryjskiej podług wykazu kosztów za sumę rs. NN. wyraźnie rubli srebrem NN. poddając się wszelkim zastrzeżeniom objętym w warunkach do tej licytacji zatwierdzonych. Na pewność dotrzymania niniejszego zobowiązania składam vadium (rs. 132 wyraźnie rubli srebrem sto trzydzieści dwa) i na to kwit kasy N. załączam, złożone vadium wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o przesłanie onego na koszt mój upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu lub Powiat, gminę i wieś, oraz imię i nazwisko).

(N. D. 1742) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaie do powszechnej wiadomosci, że w d 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. od godziny 10 z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje:

1. Na oparkanienie cmentarza grzebalnego i wystawienie trupiarni we wsi rządowej Chutczy, od rs. 226 kop. 92.

2. Na wystawienie nowej plebanii na probostwie r. g. Chutcze od rs. 754 kop. 32.

3. Na restauracją cerkwi tamże od rs. 97 kop. 56.

4. Na reperacją zabudowań ekonomicznych na tymże probostwie od rs. 124 kop. 56, razem od rs. 1203 kop 56.

Mający więc zamiar podjęcia się tej entreprzy, zechcą w miejscu i czasie wyżej oznaczonem nadesłać pocztą lub osobiście złożyć opieczętowane deklaracje podług wzoru niżej domieszczonego na papierze stemplowym ceny kopiejek 7 1/2, czysto, wyraźnie, i bez skrobania napisane, z dołączeniem do nich kwitu kasy skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 120, który składający deklaracje osobiście, w gotowiźnie złożyć mogą, plany, anszlagi, oraz warunki licytacyjne każdego czasu, wyjąwszy swięta, są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji,

W skutku obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego, z d. 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. Nr. 4125 deklaruję się niniejszem dopełnić entreprzyę oparkanienia cmentarza grzebalnego i wystawienia trupiarni na tymże we wsi Rządowej Chutczy, wystawienia nowej plebanii na probostwie r. g. Chutcze, restauracji cerkwi i zabudowań ekonomi cznych tamże, za sumę rs. N. wyraźnie rubli srebrem a to podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, kwit kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 120 załączam (lub kwotę rs. 120 na vadium gotowizną składam) które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać imie i nazwisko)

Krasnystaw d. 8 Kwietnia 1863 r.
B. Machnicki.

(N. D. 1816) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 (18) Maja r. b. to jest w poniedziałek do godziny 2 z południa odbywać się będzie w drugim terminie in minus licytacja w Biórze Naczelnika powiatu Łukowskiego przez składanie opieczętowanych deklaracji, od sumy rs. 1069 kop. 55 3/4 anszlagiem zatwierdzonej, na entreprzyę restauracji kościoła parafialnego r. l. w parafii i wsi Tuchowiczu na tych samych warunkach jakie w Nr. 62, 68, i 74 Dziennika Powszechnego Nr. 6 Okolnika Powiatowego wskazanemi zostały.

Łukow d. 4 (16) Kwietnia 1863 r.
Rzewuski.

(N. D. 1807) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji. Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa Borowskiego dzierżawcy dóbr Siemiechowa, tamże we wsi Siemiechowie Okręgu Sieradzkim, oraz Apolonii z Borowskich Jana Nepomucena Borowskiego małżonki, czyli obojga małżonków Borowskich, jak równie Jana Nepomucena Borowskiego w imieniu własnem, dzierżawcy Fiolwarku Dębiny do dóbr Dąbrowy Rusieckiej należącego, tamże na folwarku Dębiny w Okręgu Sieradzkim zamieszkałych, zamieszkanie prawne do tero interesu u Józefa Brudzińskiego Patrona Trybunału Kaliskiego, w Kaliszu z Urzędu zamieszkałego, obrane mających, od których tenże Patron Trybunału Józef Brudziński staje i subhastacją Dóbr Ziemskich Lichawy w Okręgu Szadkowskim leżących, popiera w poszukiwaniu sumy rs. 3,464 kop. 43 i pół, kapitalnej dla Apolonii z Borowskich Jana Nepomucena Borowskiego małżonki, na udział majątku od ojca swego Józefa Borowskiego otrzymanej, z procentem od ostatniego kwitu jaki się należnym być okaże, oraz sumy rs. 692 k. 70 procentowej dla Jana Nepomucena Borowskiego na mocy aktu Urzędowego o kupno i sprzedaż dóbr Lichawy przed Rejentem Janem Niwińskim w Kaliszu, przez Józefa Jastrzębiec Borowskiego, dla Katarzyny z Bielickich Gliszczyńskiej, w dniu 16 (28) Marca 1857 r. oraz cessji przed Rejentem Okręgu Szadkowskiego Józefem Zborowskim w dniu 24 Października (5 Listopada) 1858 r. przez tegoż Józefa Jastrzębiec Borowskiego zeznanych, od Katarzyny 1mo voto Gliszczyńskiej, teraz Stępczyńskiej, Ignacego Stępczyńskiego małżonki, właścicielki dóbr Lichawy, we wsi Lichawie Okręgu Szadkowskim mieszkającej oraz od Wilhelma Bergemana właściciela dwóch włók gruntu ornego we wsi Lichawie położonego, prawne zamieszkanie we wsi Woli Łobudzkiej dla siebie obrane mającego, protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu Franciszka Roweckiego w dniach 19 (31) Lipca i 20 Lipca (1 Sierpnia) 1860 r. sporządzonym, zajęte zostały na przymuszone w drodze Sądowej wywłaszczenie tychże wyżej wymienionych dłużników własne:

Dobra Ziemskie Lichawa.

Składające się z wsi zarobnej i folwarku Lichawa, z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi i wiejskiemi, polami, rolami, łąkami, pastwiskami, z małego borku sosnowego, propinacji rybołówstwa, polowania, robocizny włościan i ich powinnościami, czynszami, położone w Okręgu Szadkowskim, Powiecie Sieradzkim Gubernii Warszawskiej składają jednę gminę, pod nazwiskiem gmina Lichawa, należą do Parafii wsi Małynia, graniczą na wschód słońca z Kolonją Łobudzice, na południe z wsią Krokocicami, na zachód słońca z wsią Bąkami na północ z wsią Kłoniszewem. Odległe od miast najbliższych, jako to: od miasta Okręgowego Szadku mila 1, od miasta Powiatowego Sieradza mil 3, od miasta Gubernialnego Warszawy mil 25, od miasta Poddębic mil 2. Właścicielką tych dóbr stosownie do wykazu hypotecznego jest Katarzyna 1mo voto Gliszczyńska, nateraz Stępczyńska, Ignacego Stępczyńskiego małżonka, a co do dwóch włók gruntu w territorjum wsi Lichawy położonych, jest właścicielem Wilhelm Bergemann. Dobra te Lichawa są w posiadaniu dzierżawnem Franciszka Tomaszewskiego, za kontraktem dzierżawnym przed Rejentem Janem Niwińskim w d. 19 (31) Stycznia 1859 r. sporządzonym na lat 10, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1859 r. następnie tenże Franciszek Tomaszewski rzeczoną dzierżawę dóbr Lichawy z prawami sobie służącemi na przeciąg czasu jak sam posiada i pod temi warunkami odstąpił pod dniem 12 (24) Lutego 1859 r. prywatnie Alojzemu Jackowskiemu który takowe dobra jako dzierżawca posiada. W dobrach tych znajdują się zabudowania dworskie we wsi Lichawie. Dworu nie masz, gdyż ten spalił się w r. 1860. Oficyna o czterech stancjach, schowaniu, jednej sieni z kominem murowanym, z drzewa w ryglówkę. Kurnik i chlewik pod jednym dachem, kloak; wszystko z drzewa, szkudłami i dracicami kryte. Studnia z bali cembrowana.

Sklep w ziemi z cegły palonej dranicami kryty. Obory, stodoła o czterech klepiskach i w końcu spichrz pod jednym dachem, dranicami słomą i szkudłami kryte. Pomiędzy oborą a stodołą mur, w którym jest brama wjezdna dachówką kryta, wszystko z cegły palonej. Od stodoły do owczarni ogrodzenie z żerdzi i drążków łupanych z słupami. Owczarnia z cegły palonej słomą i dranicami kryta, 53 arszynów długa, 15 arszynów szeroka, a 4 arszyny wysoka. Studnia z bali cembrowana. Od owczarni do stajni jest mur z cegły palonej. Przy stodole młockarnia Evansa kompletna. Stajnie i wozownia pod jednym dachem, z cegły palonej dranicami kryte, 55 arszynów długości, 15 arszynów szerokości, 4 arszyny wysokości. Gołębnik na słupie. Od frontu przy wjeździe do dziedzińca sztachety pomiędzy słupami murowanemi, których jest 16. Około zabudowań dworskich i ogrodu, są ogrodzenia z żerdzi łupanych z słupkami, około zabudowań dworskich i ogrodu jest stojących drzew dzikich, topoli, lip. kasztanów, klonów i jaworów około sztuk 80. W ogrodzie owocowym jest drzew rodzajnych, gruszek, jabłoni, śliwek i wiśni, czereśni około sztuk 260, oraz szkółka topoli sztuk 250, tudzież krzewy agrestu, świętojanek i malin sztuk około 70. Przy ogrodzie piec z cegły palonej dranicami kryty do suszenia lnu. Za ogrodem trzy małe stawki w małej części zarybnione, a za stodołą mały stawek w części zarybniony. Chałup wiejskich jest 15, o jednej o dwóch i czterech izbach z komórkami, przy niektórych są stodoły i obórki z drzewa i w strychólce słomą, dranicami i gontami kryte, w jednej chałupie jest kuźnia, w której mieszka Franciszek Malinowski kowal odrabiający dworowi wszelką robotę starą, za co posiada pomieszkanie i kuźnią, na węgle pobiera od dworu drzewa sosnowego sążni 8, kopiznę to jest: żyta, jęczmienia, grochu, owsa, i tatarki po prętów 3, za robotę nową bierze podług ugody od dworu wynagrodzenie. Porządki w kuźni są własnością kowala, kowadło zaś jest własnością dworską. W jednej chałupie o dwóch izbach jest gościniec z stajnią wjezdną pod jednym dachem w której mieszka Adam Kaliski propinator, który płaci dworowi z propinacji rs. 150 rocznie, na wsi znajduje się studzienka z bali cembrowana z żurawiem. W dobrach zajętych znajdują się komornicy: Józef Twardowski, Szymon Budziński, odrabiający dworowi pierwszy 3 dni tygodniowo a w żniwa po dni 4, a drugi po dniu 1 tygodniowo ręcznie Idzi Swiątkowski foszpan i Sylwester Skałczyński z pomieszkania odrabiający dworowi po dniu jednym ręcznym tygodniowo. Piotr Dominczak, Stanisław Wojciechowski rataj, Anastazja Cywińska, Marcin Kowalski, za co pobierają kopiznę, to jest: żyta, jęczmienia, grochu, owsa i tatarki po trzy pręty. Mateusz Staniaszczyk gospodarz, odrabiający dworowi tygodniowo po dni trzy ręcznie, za co posiada pomieszkanie i grunt orny. Augustyn Waliński i Roch Szewczyk komornicy, za takąż kopiznę odrabiający dworowi tak jak pierwsi komornicy. Tomasz Walczak gospodarz odrabiający tygodniowo trzy dni ręczne, za co ma sobie nadane pomieszkanie i rolę orną. Szczepan Walczak gospodarz, za pomieszkanie i grunt orny odrabia dworowi trzy dni ręcznie tygodniowo. Marjanna Walczak komornica, odrabia dworowi po trzy dni tygodniowo, a w żniwa po dni cztery, za co pobiera kopczyznę po rzy pręty, to jest: żyta, jęczmienia, grochu, atarki i owsa. Józef Witaszewski i Józef Winiewski komornicy, odrabiają z pomieszkania po pół dnia tygodniowo ręcznie. W jednej chałupie przy której jest stodółka i komora pod jednym dachem, mieszka Jan Filipowski okupnik i młynarz opłaca czynszu dworowi rocznie po rs. 15. Wiatrak, na którym są dwa kamienie jeden wierzchni, drugi spodni do Mielenia zboża, skrzynia, kosz, cywie, socha żelazna, dwa pytle, dwie liny, jest własnością Jana Filipowskiego. Józef Kołodziejczyk, Józef Pilaszczyk, Grzegorz Wasiak gospodarze, odrabiają dworowi po trzy dni tygodniowo ręcznie, za co mają mieszkanie i grunt orny. Antoni Moczek komornik, odrabia dni dwa ręcznie tygodniowo, a w żniwa po dni trzy, pobiera kopiznę żyta, jęczmienia, grochu tatarki i owsa po prętów dwa. Feliks Marczewski i Mateusz Urbański komornicy, za mieszkanie odrabiają ręcznie tygodniowo po pół dnia. Walenty Łysiak komornik, odrabia ręcznie tygodniowo po dni trzy, a w żniwa po dni cztery za pobieraną kopiznę jak inni komornicy trzechdniowi. Mikołaj Krysiak odrabia z mieszkania tygodniowo po pół dnia ręcznie. Karol Wojtylak gospodarz, odrabia tygodniowo po trzy dni, za co ma mieszkanie i grunt orny. Inwentarza żywego ani martwego do gruntu przywiązanego nie ma, z powodu że inwentarz żywy i martwy jaki się na gruncie dóbr Lichawy znajduje jest własnością Ignacego Stępczyńskiego. Fabryk żadnych ani zakładów prócz młockarni w dobrach zajętych nie ma.

Wysiew zboża jest następujący:

Pszenicy korcy trzydzieści, żyta korcy sto, jęczminnia korcy dwadzieścia, grochu korcy 15, owsa korcy 50 tatarki korcy 12 rzepaku zimowego garncy szesnaście, koniczyny korzec jeden siemienia lnianego pół korca, siemienia konopnego pół korca, krtofli wysadza się korcy ośmdziesiąt, siana sprząta wozów połtoraczenych czterdzieści, buraków wysadza się mórg trzy.

Podatki i opłaty opłacane rocznie wynoszą rs. 583 kop. 56. Zalega podatek w ilości rs. 416 kop. 57. Rozległość dóbr zajętych Lichawy wynosi ogółem miary nowo-polskiej włók 22 mor. 12 sposobem przybliżonym: czyli dziesiatyn 344, sażeni 910. Dziesięcina rocznie do parafi Małynia opłaca się po rs. 2 kop. 25.

Grunta należą do klasy II. III. i IV.

Granice są jawne, niesporne, od strony wsi Krokocic oznaczone strugą płynącą przez łąkę od wsi Bąki kopcami i miedzami, od wsi Kłoniszewa kopcami, a od wsi Łobudzic i Sosnowej Woli drogami i rowami.

Szczegółowy opis dóbr zajętych, mianowicie pod względem położenia, klasyfikacji gruntów dworskich i włościańskich, stanu zabudowań, wysiewu i innych szczegółów, znajduje się w protokóle zajęcia u kierującego sprzedażą tą Józefa Brudzińskiego Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego i w biurze Pisarza Trybunału.

Zbiór objaśnień i warunków przedaży przejrzane być mogą w terminie właściwym w Kancelarji Trybunału Kaliskiego i u Patrona Trybunału Brudzyńskiego. Protokół zajęcia doręczony jest w kopjach:

1 Katarzynie 1mo voto Gliszczyńskiej, nateraz Ignacego Stępczyńskiego małżonce, właścicielce dóbr Lichawy;

2 Ignacemu Stępczyńskiemu, jako praw-nabywcy warunkowo dwóch włók gruntu od Wilhelma Bergeman.

3. Temuż Ignacemu Stępczyńskiemu, jako nad zajętemi dobrami ustanowionemu dozorcy we wsi Lichawie Okręgu Szadkowskim zamieszkałym.

4 Aleksandrowi Zakrzeńskiemu Wójtowi gminy Lichawa, oraz

5. Konstantemu Rozwadowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Szadkowskiego, w mieście Szadku zamieszkałym.

6. Wilhelmowi Bergeman właścicielowi dwóch włók gruntu ornego we wsi Lichawie zamieszkanie prawne we wsi Woli Łobudzkiej Okręgu Szadkowskim obrane mającemu.

7. Józefowi Wronowskiemu Wójtowi gminy wsi Woli Łobudzkiej tamże zamieszkałemu, a to wszystko w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) 1861 r.

Protokół zajęcia wniesionym i zarejestrowanym został do Księgi zajętych dóbr Lichawy w Kancelarji hypotecznej w dniu 2 (14) Czerwca 1861 r. a do księgi zarejestrowań Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu na ten cel utrzymywanej w dniu 14 (26) Czerwca 1861 r.

Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży nastąpi w dniu 15 (27) Sierpnia 1861 r. o godzinie 10 z rana na audjencji Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w miejscu zwykłych jego posiedzeń w Pałacu Sądowym przy ulicy Józefina stojącym odbywanych, gdzie i sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie.

Po odbyciu 3 publikacji warunków w dniach 15 (27) Sierpnia 29, Sierpnia (10 Września i 12 (24) Września 1861 r. i termin temczasowego przysądzenia w dniu 25 Września (7 Października) 1862 r. Termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Lichawy po rozstrzygnięciu sporów Wyrokami Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 25 Września (7 Października) 1862 r. Sądu Apelacyjnego w dniu 15 (27) Listopada t. r. oraz Senatu Rządzącego w dniu 21 Lutego (5 Marca) r. b. zapadłych wyrokiem Illacyjnym Trybunału Cywilnego w Kaliszu w d. 3 (15) Kwietnia 1863 r. zapadłym na d. 21 Maja (2 Czerwca) 1863 r. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Kaliszu oznany został w którym to dniu licytacja odbywać się będzie i zacznie się od sumy rs. 15,000 którą extrachenci podają.

Kalisz dnia 4 (16) Kwietnia 1863 r.
Asesor Kolegialny, Józef Migórski.

(N. D. 1828) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Adama Wołowskiego właściciela dóbr Poniatowa z przyległościami we wsi Poniatowie, Okręgu Mławskim mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Juljana Mejer Patrona w Płocku zamieszkałego, zajmującego się popieraniem sprzedaży, obrane mającego, w egzekucji Sądowej przeciwko SSrom Wołka Hersza v. Herszkowicza Lipszatz jako to:

1. Zelkowi Lipszatz handlarzowi beneficjalnemu Sukcesorowi w mieście Bieżuniu, Okręgu Mławskim.

2. Józefowi Zmijewskiemu Obrońcy Sądowemu w mieście Powiatowem Mławie zamieszkałemu, jako kuratorowi wakującego spadku po tymże Wołku Lipszatz pozostałego mianowanemu, z mocy prawnych tytułów aktem Teodora Machczyńskiego Komornika przy tutejszym Trybunale dnia 12 (24) Lutego r. b. rozpoczętym, a w dniu następnym ukończonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały, końcem publicznej przymuszonej ich sprzedaży, nieruchomości w mieście Bieżuniu Okręgu Mławskim pod Numerami 140 i 46 położone, których opis szczegółowy jest następujący:

Nieruchomości miejskie numerami 140 i 46 oznaczone, w mieście Bieżuniu przy ulicy Kościelnej, w Powiecie i Okręgu Mławskim, Gubernii Płockiej, gminie tegoż miasta, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego w Mławie położone, składają się z dwóch oddzielnych posesji, prawem własności należą do wylegitymowanych SSrów Wołka Herszkowicza Lipszatz, mianowicie do Zelka Lipszatz przyjmującego spadek z dobrodziejstwem prawa i inwentarza, i Józefa Żmijewskiego Obrońcy Sądowego mianowanego Kuratora wylegitymowanych, a nieprzyjmujących spadku Dawida-Hersza dwóch imion Majera i Moška Abrahama dwóch imion braci Lipszatz niepodzielnie, a obejmują:

1. Plac pusty po spalonym domu Nr. 140 oznaczony, położony w narożniku przy ulicy Kościelnej i przy rynku miasta Bieżunia, niemający żadnego zabudowania, są tylko piwnice murowane z cegły palonej pozarywane i zupełnie zniszczone.

Plac ten graniczy i styka się z ulicami wyżej opisanemi, nieruchomością Nr. 139 i nieruchomością Nr. 141, jest w gruncie kl. III. i obejmuje powierzchni łokci kw. 1152; do placu tego należy i zajętem zostało wynadgrodzenie za zgorzałe zabudowania, jakie Dyrekcja Ubezpieczeń ustanowi.

2. Nieruchomość Nr. 46 oznaczona, graniczy i styka się z ulicą Kościelną, nieruchomością Nr. 45, rzeką Działdówką i nieruchomością Nr. 47, obejmuje: a) dom drewniany w węgieł budowany dranicami prokryty o jednym kominie nad dach murowanym, ktorego ściana frontowa od ulicy z cegły palonej murowana, b) spicherek i stajnie razem z drzewa w węgieł budowane w części deskami kryte, c) plac na którym powyższe nieruchomości stoją, w gruncie klasy III. obejmuje w ogóle powierzchni łokci kw. 1062, jest nieogrodzony, ma tylko bramę, z desek na zawiasach i hakach żelaznych przy stronie posesji Nr. 45, z kramicy i izby w nieruchomości wyżej opisanej będących opłaca dzierżawca Hersz Gierlitz podatki i czynsz, wedle świadectwa Kasy ekonomicznej miasta Bieżunia, z nieruchomości na sprzedaż wystawionych opłacają się podatki w ogóle rs. 16 kop. 26 wynoszące, i czynszu do dworu po kop. sr. 90 rocznie z każdej posesji.

Akt zajęcia powyżej wymienionych nieruchomości pozostawionym został w kopiach: Burmistrzowi miasta Bieżunia Konstantemu Sokolis w dniu 16 (28) Lutego 1863 r., Naczelnikowi Powiatu Mławskiego Włodzimierzowi Jakowskiemu na ręce własne i Podpisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego Adolfowi Koppe zastępującemu Pisarza tegoż Sądu, także do rąk własnych dnia 28 Lutego (12 Marca) t. r.

Następnie w zadosyć uczynionemu przepisom prawa, akt tego zajęcia wniesionym został do księgi hypotecznej nieruchomości w mieście Bieżuniu pod N. 140 i 46 położonej, w dniu 28 Lutego (12 Marca) 1863 r., a do księgi zaarestowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej dnia 12 (24) Marca 1863 r.

W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych na audjencji Trybunału tutejszego, wyznaczonym został na dzień 16 (28) Maja r. b. godzinę 10 rano, druga zaś i trzecja publikacja tychże warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w sali audjencyonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Juljanowi Mejer Patronowi sprzedaż tę popierającemu.

Płock d 12 (24) Marca 1863 r.
Michał Betley.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1771) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Jana Krzesińskiego, pisarza prowentowego z wsi Buczek w Okręgu Szadkowskim dawniej zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, o zadanie ran obwinionego, aby najdalej w dniach 30 licząc od daty niniejszego obwieszczenia w Sądzie tutejszym do publikacji postanowienia w drodze łaski w sprawie jego własnej wydanego stawił się, lub o teraźniejszem swojem zamieszkaniu doniosł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków dnia 3 (15) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący
Asesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 1797) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Józefa Myszkowskiego z Mikic, Bazylego Woruszyłę z Kleszczówka, Powiatu Sejneńskiego i Wacława Akorda z Maminu pochodzących, obecnie z pobytu niewiadomych, aby dla złożenia tłomaczenia się w sprawie dochodzenia przyczyny śmierci Ignacego Chylińskiego w dniach 30tu do Sądu Poprawczego przybyli, bowiem w przeciwnym razie uważani będą jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości.

Kalwarja dnia 29 Marca (11 Kwietnia) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny de Johne.

(N. D. 1774) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Leopolda Domańskiego dawniej w m. Lublinie mieszkającego z własnych funduszów utrzymującego się, aby najdalej w przeciągu dni 30tu od ogłoszenia niniejszego zapozwu, w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego stawił, inaczej bowiem podług prawa postąpiono będzie.

Lublin d. 4 (16) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 1766) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Niemczyńską v. Micińską za Ochmistrzynię w folwarku i gminie Bułhakowsk, Powiecie Kalwaryjskim służącą, aby od daty dzisiejszej w ciągu najdalej dni 30tu w Sądzie tutejszym stawiła się, gdyż wrazie przeciwnym podług prawa postąpionem będzie.

Kalwarja d. 30 Marca (11 Kwiet.) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 1780) *Sąd Policji Prostej Okręgu Wartskiego.*

W dniu 31 Października r. z. od osób podejrzanych, odebrano: wóz na żelaznych osiach, z pułkoszkami, wałacha gniadego lat 10 mającego, chomonta stare z lejcami, postronkami parcianemi, wagę od wozu, sworzeń, obcęgi, dwa worki, luśnią, koszulę płócienną, uzdeczkę, surdut letni stary szaraczkowy, dwa postronki, nastalnik, podkowę kozik, chustkę bawełnianą żółtą, szalik, opałkę i bicz, wzywa więc niewiadomego właściciela, aby po odbiór takowych, w ciągu dni 30tu zgłosił się, gdyż po upływie tego terminu, na Skarb Publiczny zpieniężone zostaną.

Warta d. 2 (14) Kwietnia 1863 r.
Podsędek. Grabowski.

(N. D 1772) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Stanisława Czokało czasowo p. o. Nauczyciela Szkoły Elementarnej w gminie Rudniki a następnie w gminie Bąkowa Góra Okręgu Piotrkowskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, o oszustwo obwinionego, aby najdalej w dniach 30 licząc od daty niniejszego obwieszczenia w Sądzie tutejszym do publikacji wyroku Rządzącego Senatu w sprawie jego własnej zapadłego stawił się, lub o teraźniejszem swojem zamieszkaniu doniósł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków dnia 3 (15) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1764) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Jana Karczmarka niegdyś stróża w domu Nr. 1564*b*. w Warszawie, obecnie z pobytu niewiadomego, baczną uwagę zwróciły i wrazie ujęcia Sądowi Naszemu, lub najbliższemu odstawiły.

Warszawa d. 5 (17) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1792) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Chaima-Hirsza dwóch imon Abramowicza Wartelskiego, z miasta Wizajn pochodzącego, a obecnie z pobytu niewiadomego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, pilnie śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższej władzy odstawić zechciały; rysopis jego następujący: wieku lat 35, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów czarnych, oczu burych, nosa proporcjonalnego, brody zarosłej, czarnej,

Kalwarja d. 4 (16) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 1790) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, ażeby na osobę Tomasza Wiśniewskiego lat 24 liczącego, czeladnika stolarskiego, poprzednio w mieście Brześciu a ostatnio w mieście Nieszawie Powiecie Włocławskim przebywającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, baczność swoją zwracały, wrazie dostrzeżenia ujęły, i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod strażą dostawić zechciały.

Brześć dnia 3 (15) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1827) W nocy z dnia 14 na 15 b. m. w drodze z Suwałk do Augustowa zgubiłem ja podpisany w mieście Powiatowem Kalwarji zamieszkały, następujące wexle blanco wystawione przez:

1. Josiela Trockiego daty 7 lub 8 Grudnia r. z. na rs. 343 i 16 Lutego r. b. na rs. 356 oraz

2. Chaima Klaczkowskiego daty 17 lub 18 Grudnia r. z. na rs. 40 kop. 14.

3. Jankela Hirsz Konhejm tejże daty na rs. 91 kop. 21.

4. Mowszę Blumental tejże daty na rs. 18 kop. 90, i 9 Listopada r. z. na rs. 30 kop. 21.

5. Heszela Kaleckiego daty między 29 Września a 3 Października r. z na rs. 48 kop. 60 oraz,

6. Wolfę Elsalm dnia 9 Listopada r. z. na rs. 39 kop. 85 i daty 17 Lutego 18 Grudnia r. z. na rs 33 kop. 70 i

7. Gerszona Amdurskiego daty 9 Listopada r. z. na rs. 48 kop. 65.

Stosowne ostrzeżenia gdzie wypada poczyniłem, wzywam zaś znalazcę aby zechciał o tem mię zawiadomić, za co otrzyma wynagrodzenie.

Kalwarja d. 17 Kwietnia 1863 r.
Szmujło Solc.

(N. D. 1813) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N. 34,661 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 7 Maja r. 1863 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (1)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.